Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 28000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 257. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 6 listopada 1925 roku. Rok XIX.

Ustawy senacyjne w komisjach sejmowych.

P. Grabski zwyciężył. — Banki dostaną 100 miljonów złotych.

Warszawa, 4. 11. (PAT). Połączone sejmowe komisje skarbowa i budżetowa załatwiły dziś w trzeciem czytaniu projekt ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego. Na wstępie posiedzenia zabrał głos premjer Grabski, podkreślając łączność projektu ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego z projektami ustaw sanacyjnych, tj. o środkach, zmierzających do popierania produkcji krajowej, o poprawie bilansu płatniczego oraz o środkach uzasadniczenia wydatków państwowych i innych związków prawno-publicznych. W dyskusji nad tem oświadczeniem zabrał głos **pos. Byrka** (Piast) i postawił wniosek o odroczenie dalszego rozpatrywania omawianego projektu ustawy aż do czasu rozpatrzenia pozostałych ustaw sanacyjnych. Pos. Byrka podkreślił, że stronnictwo jego, nie mając zaufania do obecnego rządu, nie może uchwalić dla niego jakichkolwiek pełnomocnictw, a w szczególności pełnomocnictw do zawarcia pożyczek zagranicznych, ponieważ pożyczki dotychczas przez ten rząd zawarte były źle zużyte. W głosowaniu wniosek pos. Byrki nie uzyskał większości. Również zostały odrzucone wszystkie poprawki, zgłoszone do projektu ustawy w trzeciem czytaniu, z wyjątkiem poprawki pos. Wierzbickiego. W myśl powyższego rząd będzie upoważniony do udzielenia kredytu bankom w sumie 100 miljonów złotych. Rezolucja **pos. Hausnera** (PPS) domagającego się przymusowego składania złota i kosztowności do skarbu państwa, jako podkładu do biletów skarbowych, które miałyby być wypuszczone — została odrzucona. Przyjęta została rezolucja pos. Byrki, wzywając rząd do przedstawienia w ciągu 14 dni statutu państwowego funduszu gospodarczego.

Co przyrzeczono Niemcom w Locarno.

Paryż, 4. 11. (Tel. wł.) Generał Castelnau zamieścił w „Echo de Paris“ artykuł, który wywołał w tutejszych kołach dyplomatycznych i politycznych bardzo wielkie wrażenie. Generał Castelnau twierdzi, że Anglja i Francja przyznały Niemcom podczas konferencji w Locarno: 1) jak najszybszą ewakuację Kolonji, 2) skrócenie terminu okupacji strefy nadreńskiej, 3) zmianę zarządzeń w strefie okupowanej i ustalenie terminu plebiscytu w zagłębiu Saary. Niewiadomo tylko, czy gen. Castelnau opiera swe wywody na pewnych danych, czy są to tylko jego pomysły.

Niewyjaśniona sytuacja we Francji.

Czy nowy rząd może liczyć na stałą większość?

Paryż, 4. 11. (Tel. wł.) Gdy prasa opozycyjna uważa większość rządową za wątpliwą, prasa kartelu lewicowego podkreśla, iż rząd Painlevego **będzie się opierał na zwartej większości lewicowej.**

Ustępy deklaracji dotyczące zasług niektórych marszałków polnych były gorąco i jednomyślnie oklaskiwane.

„Eclair“ jest tem zgorszony

„Matin“ pisze, że wczorajsza deklaracja rządu okazała, że kartel lewicy właściwie przestał już istnieć.

Paryż, 4. 11. (Tel. wł.) Po wyjściu z Izby Deputowanych Painleve oświadczył, że **gabinet pozostaje na stanowisku.**

Koniec wojny w Marokku.

Paryż, 4. 11. Przybył do Rabatu przedstawiciel Ab-del-Krima celem nawiązania pertraktacji pokojowych.

Nauczyciele szkół powszechnych mają własne sanatorjum.

Poświęcenie w obecności Prezydenta Rzplitej. — Goście słowaccy.

Zakopane, 4. 11. (PAT.) Odbyła się tu dziś ceremonja uroczystego poświęcenia sanatorjum dla chorych piersiowo nauczycieli, zbudowanego ofiarnością 36 000 członków związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych. W uroczystości wzięli udział Prezydent Rzplitej p. St. Wojciechowski, min. wyznań rel. i ośw. publ. p. Stanisław Grabski, kuratorowie okręgów szkolnych, liczni przedstawiciele Sejmu, władz i instytucji społeczno-oświatowych oraz delegacja nauczycielstwa z całej Polski w liczbie około 4 000 osób. Przy wspaniałej pogodzie na szlaku malowniczej drogi na Gubałówce rozwinął się olbrzymi pochód nauczycielstwa z zarządem głównym związku na czele, poprzedzany powozem p. Prezydenta. P. Prezydent Rzplitej zajął miejsce na terasie olbrzymiego gmachu sanatorjum, a obok zajęła miejsce liczna świta, posłowie, senatorowie, wyżsi urzędnicy oraz goście

Przed wejściem stanęły olbrzymie tłumy nauczycielstwa i publiczności. Mieszany chór nauczycielstwa z Krakowa pod batutą prof. Koniera wraz z chórem z Rybnika odśpiewał majestatyczny hymn „Boga Rodzico“. Przemawiali prezes związku i inicjator wielkiego dzieła senator Stanisław Nowak, ks. Humpola, który dokonał aktu poświęcenia, dyrektor domu zdrowia p. Tadeusz Malicki, minister oświaty p. Stanisław Grabski, wicemarszałek Sejmu p. Moraczewski, poseł na sejm czechosłowack p. Czyszek oraz reprezentanci Sejmu, władz i społeczeństwa. Mówcy podkreślali szczególne znaczenie dokonanego dzieła, jako symbolu pracy nauczycielstwa, zorganizowanego dla dobra szkoły polskiej. Uroczystość zakopiańską urozmaiciły produkcje chóru nauczycieli słowackich, którzy koncertowali w czasie poświęcenia i podczas rautu. Ogromna liczba instytucji bez względu na zabarwienie partyjne nadesłała depesze gratulacyjne. Przybyli na uroczystość goście rozjechali się dopiero późnym wieczorem.

Uznanie króla perskiego.

Teheran, 4. 11. PAT. Rząd angielski uznał nowego władcę Persji, króla Pahlavi.

Olbrzymie zwycięstwo konserwatystów angielskich.

Londyn, 4. 11. PAT. W wyniku wyborów do rad miejskich w Londynie otrzymali konserwatyści 938 mandatów, liberali 27, członkowie partji robotniczej 364, niezależni 37 mandatów.

Przywódcy stronictw na konferencji u Luthra.

Berlin, 3. 11. PAT. Pod przewodnictwem kanclerza Luthra i przy współudziale ministrów Braunsa, Stingla i Stresemanna odbyła się dzisiaj konferencja rządu niemieckiego z reprezentantami stronnictw, które pozostały w rządzie. Konferencja wykazała ogólne porozumienie w omawianej sytuacji politycznej. Reprezentanci stronnictw zgodzili się z rządem w tym kierunku, że **stworzenie wytycznej i pozytywnej decyzji w sprawie układu w Locarno jest kwestją główną**, wobec której wszystkie inne kwestje schodzą na drugi plan. Reprezentanci stronnictw wyrazili całkowite uznanie dla rządu w związku z zabiegami, jakie zostały poczynione z powodu wystąpienia ministrów wszechniemieckich. Panuje również ogólne porozumienie co do tego, że partja wszechniemiecka, której przedwczesne wystąpienie z rządu potępia się, wykluczyła się tem samem od dalszego współdziałania w rządzie.

Faszyści rewidują wille komunistów.

Wiedeń, 4. 11. PAT. Prasa socjalistyczna donosi z Rzymu, że przed kilku dniami dokonana była rewizja willi Gorkiego w Sorrento. Gorki za pośrednictwem ambasadora sowieckiego wystosował protest do Mussoliniego.

(Konieczne przytem jest, że zamiast roletarjusze burżujów, burżuje proletarjuszów wille pzurzeskują)

Wojna domowa w Chinach.

Londyn, 4. 11. PAT. „Times“ donosi z Hong-Kong, że wojska katońskie zajęły międzynarodowy port Swa-Tou.

Włochy regulują swe długi w Ameryce.

Prasa włoska w chwili obecnej jest zajęta głównie omawianiem rokowań waszyngtońskich w sprawie uregulowania wojennego długu Włoch. Wśród komentarzy prasy amerykańskiej, ocenianych przez koła włoskie z punktu widzenia domysłów, jakie można czynić co do przyszłych widoków konferencji, podkreślane są zwłaszcza te głosy prasy, które wzywają amerykańską komisję długów do ostrożności, ostrożności w tym sensie mianowicie, by nie stwarzać czemś precedensów, na które mogłaby się powołać Francja w chwili, gdy przystąpi do wznowienia rokowań ze Stanami Zjedn. w sprawie swego długu. W każdym bądź razie koła włoskie ujawniają raczej optymizm i wiarę w zmysł sprawiedliwości komisji amerykańskiej, zaznaczając przytem, że komisja ta przy swej decyzji nie będzie mogła opierać się na niczem innem, jak tylko na tych przesłankach, które w swym całokształcie stanowią o zdolności płatniczej Włoch.

Ofiary powodzi w Anglji.

Londyn, 4. 11. (PAT) Według sprawozdania oficjalnego liczba ofiar katastrofy powodzi w Walji północnej wynosi 16 osób. Dotychczas udało się wydobyć z wody 7 zwłok. Poszukiwania trwają nadal.

450 ludzi zaginęło od szalonego wichru.

Londyn, 4. 11. (PAT) Z miarodajnych źródeł bagdadzkich komunikują, że wskutek cyklonu, jaki nawiedził w tych dniach zatokę perską, zatonęło 450 poławiaczy pereł. Szalony huragan powyrywał wielkie drzewa z korzeniami. Szczególnie katastrofalne skutki zanotowano w pobliżu Bakrein i Katif, gdzie padające drzewa daktylowe zabiły około 160 osób.

Wzrost kosztów utrzymania.

Warszawa, 4. 11. PAT. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dn. 3 listopada ustaliła, że koszty utrzymania w Warszawie w m. październiku w porównaniu z m. wrześniem wzrosły o 2,43%.

Prześladowanie Polaków w Niemczech.

Berlin 4. 11. (PAT.) Dziś w sejmie pruskim podczas debaty nad dekretem ministerstwa oświaty zabrał głos pos. Baczewski, wskazując na ucisk szkolny w stosunku do mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich, zwłaszcza w okręgach olsztyńskim i kwidzyńskim. Skargi, wniesione do wyższych władz szkolnych pozostały dotychczas bez rezultatów. Nauka języka polskiego — powiedział pos. Baczewski jest metodycznie opuszczana z powodu rzekomego braku nauczycieli. Interwencja obiecana w tej mierze ze strony pruskiego ministerstwa oświaty nie dała dotychczas wyników. W dalszych wywodach pos. Baczewski powołał się na ogólne upośledzenie mniejszości narodowych w Niemczech, gdzie brak ochrony prawnej mniejszości i zakończył swe przemówienie oświadczeniem że obecny pruski minister oświaty zdaje się prowadzić dalej antypolską politykę swoich poprzedników.

Polacy zagraniczni są bezpartyjni.

Praga, 4. 11. PAT. Czołowy kandydat listy polskiej na Śląsku Cieszyńskim dr. Wolff zrzekł się piastowanej godności prezesa związku katolików śląskich, motywując krok swój tem, że musi stać poza wszelkiemi stronnictwami, skoro ma reprezentować w przyszłym sejmie całą polską ludność Śląska Cieszyńskiego.

Nareszcie mamy własny port amunicyjny.

„Echo Gdańskie" pisze:

Wiadomość o przejęciu przez nasze władze portu amunicyjnego na Westerplatte odbiła się w prasie niemieckiej głośniejszem echem, aniżeli w prasie polskiej. Największe lamenty powstały w prasie nacjonalistycznej niemieckiej, jakby rozchodziło się o Bóg wie jaką krzywdę, wyrządzoną przez Polskę wolnemu miastu, jakby zanosiło się na pierwszy krok, na drodze zmierzającej do rzekomego planu zagrabienia najmniejszego szmata ziemi wolnego miasta. Prasa nacjonalistyczna wsiadła na konia nieokiełznanej fantazji i zaczęła malować jakieś wizje, jakieś obrazy straszliwego początku najazdu polskiego na Gdańsk. Ciekawe, że pewien odłam prasy wykorzystał wiadomość o wydaniu Polsce Westerplatte do popisów z dziedziny tkliwego liryzmu, że nawet taka małoduszna i małosercowa „Danziger Ztg.", zdobyła się na rzewną nutę, w której starała się przedstawić odstąpienie Westerplatte, jako coś, o czem nie próżno wspominać bez uczucia głębokiego bólu. A przecież „Westerplatte" dostaliśmy li tylko dzięki temu, że nacjonaliści, że prasa nacjonalistyczna, trąbiła dzień w dzień na alarm z powodu wyładowywania przez Polskę od czasu do czasu transportów amunicyjnych, przesyłanych nam drogą morską do Nowego Portu. Wiecznie i wiecznie słyszeliśmy te same groźby i przestrogi, wiecznie i wiecznie słyszeliśmy trwożliwe wmawianie w ludność tutejszą, że amunicja, przybywająca dla Polski, wykopie kiedyś grób dla ludności gdańskiej, że obróci nie tylko sam Nowy Port, ale również cały Gdańsk w zwalisko gruzów. I tak długo krakano i tak długo lamentowano i tyle protestów i próśb nasyłano do Rady Portu i do Ligi Narodów, że nareszcie, na propozycję Rady Portu, zaczęto się zastanawiać, czyby nie wyszukać Polsce do wyładowywania amunicji jakiegoś innego dogodniejszego, a przedewszystkiem żadnem niebezpieczeństwem dla Gdańska nie zagrażającego miejsca. Rada Portu upatrzyła Westerplatte i zaproponowała ją Lidze Narodów, która ostatecznie rozstrzygła definitywnie, aby w myśl życzeń ludności gdańskiej — portu w Nowym Porcie nie używano do wyładowywania transportów amunicyjnych.

Tak zatem toczący się od kilku lat spór o polski port amunicyjny został zażegnany. Rada Ligi Narodów rozstrzygnęła spór ten tak, aby nie drażnić ani jednej ani drugiej strony i poszła w ostatniej chwili jeszcze na rękę senatowi, wysuwającemu różne dezyderaty i zastrzeżenia. Gdańszczanie oczywiście tem nie zadowalają się i utrzymują, że nasze pretensje do portu gdańskiego są nieuzasadnione.

Pretensje polskie opierają się głównie o artykuły, traktujące o Radzie Portu i drogach wodnych, zapewniających Polsce nieograniczoną wolność korzystania z portu gdańskiego i jego instalacji. Sprawami, dotyczącemi używalności portu i dróg wodnych zajmuje się powstała pod naciskiem Anglji i pod brzemieniem niepowodzeń wojennych Rada Portu i dróg wodnych t. zw. **Port and Waterways Board.** Nie jest ona instytucją międzynarodową, lecz polsko-gdańską, ponieważ powstała na mocy porozumienia między Polską a Gdańskiem. Okoliczność, że prezesem Rady Portu jest osoba narodowości szwajcarskiej, wyznaczona przez Radę Ligi nie wystarczy, aby nadać Radzie Portu charakter międzynarodowy. Rada Portu nie jest ani osobą prawną polską, ani osobą prawno-gdańską, i nie podlega ani ustawom polskim ani gdańskim, lecz jedynie i wyłącznie tym nielicznym normom polsko-gdańskim, które są zawarte w powołanych artykułach konwencji. Tem też tłomaczy się fakt, że Rada Portu nie mogła decydować o tak ważnej sprawie, jak sprawa portu polskiego bez potrzeby odwołania się o wydanie decyzji Rady Ligi Narodów.

Nie będziemy wchodzili tu w motywy prowadzonych przetargów, nie będziemy zastanawiali się nad tem, czy spór taki wogóle był potrzebny, czy potrzeba było wytaczać najróżniejsze argumenty wysoce drażliwe, raniące Polskę i wywołujące zupełnie niepotrzebnie zaostrzenie sytuacji, wymagającej jak najszybszego uzdrowienia.

Gdańszczanie na rozpoczętej kampanji dobrze nie wyszli: utracili na długie lata wspaniałą miejscowość, nadającą się do wypoczynku i rozrywek miejskich tłumów, stracili możność korzystania z niezwykle pięknego w tem miejscu morza, ukazującego się tam w całej swej potędze i grozie, wzamian za co mają jednak pewność, iż nawet podczas eksplozji materjału wybuchowego Gdańsk w niczem nie ucierpi, a co ważniejsze, mają poniekąd i te satysfakcję, że głosy alarmujące odbiły się echem w Genewie i spowodowały Radę Ligi do wyparcia Polaków, sprowadzających amunicję, poza Nowy Port. Gdańszczanie nosili zapewne w sercach inne nadzieje i spodziewali się, że Polsce odjęte zostaną wogóle wszelkie prawa do korzystania z własnego portu amunicyjnego — nadzieje te okazały się jednak płonne. Polska uzyskała doskonały port, znacznie lepszy aniżeli w Nowym Porcie, uzyskała możność sprowadzenia własnej straży, wybudowania własnego dworca i swobodę przeprowadzenia różnych zmian, za które przyjdzie Gdańskowi teraz w połowie zapłacić.

Czyż nie lepiej by było, gdyby sprawy portu amunicyjnego wogóle nie rozdmuchiwano i pozostawiano Polskę w spokoju? Nie byłoby ani łez, ani strat, ani żalów, lamentów, ani krokodylowych łez.

L. P.

Do czego doprowadza nienawistna zaciekłość.

Woleli domy na Westerplatte zniszczyć, aniżeli zostawić je Polsce.

Cały szereg zabudowań, znajdujących się na Westerplatte, pozostaje tam do dziś dnia i będzie zapewne zużyty do odpowiednich celów. Obok domów nienaruszonych jednak, znajduje się cały szereg domów, które zostały zdemolowane lub rozebrane przez dotychczasowych właścicieli. Okazuje się, że pozostałe domy zakupione zostały przez rząd polski, który ich właścicielom zapłacił nawet bardzo dobre ceny. Właściciele innych zabudowań, powodujący się uczuciem nienawiści ku Polsce sprzedaży ich rządowi polskiemu odmówili, a gdy spostrzegli, że prawa ich do zajętego terytorjum upadają i że tak czy tak będą zniewoleni przenieść się — woleli i wtenczas zabudowania te rozebrać, aby wydobyty z nich materjał rozsprzedać, aniżeli sprzedać je Polsce. Podobno nawet w ostatniej chwili przystąpiło kilku właścicieli zabudowań na Westerplatte z odnośnemi propozycjami do polskich władz, ale władze polskie z propozycji tych już skorzystać nie chciały. Niewątpliwie właściciele ci ponieśli poważne straty, ale winy tego powinni poszukiwać w swych nienawistnych uczuciach ku Polsce.

Konferencja prasowa u przewodniczącego delegacji litewskiej w Lugano dr. Szaulisa.

Przewodniczący delegacji litewskiej na układach polsko-litewskich w Lugano dr. Szaulis przyjął przedstawicieli prasy kowieńskiej dla poinformowania o przebiegu układów w Lugano.

Po pierwszem plenarnem posiedzeniu konferencji, na którem, po powitalnych przemówieniach, został tylko przyjęty porządek dzienny prac i były wybrane cztery komisje, rozpoczęła się właściwa praca w komisjach.

W komisji komunikacyjnej Polacy według Szaulisa na początku w sposób jasny nie określali swego poglądu i dopiero w końcu wysunęli żądanie komunikacji kolejowej. Przedstawiciel delegacji litewskiej p. Tomaszewiczus jednak stanowczo temu się sprzeciwił, motywując, iż problem komunikacji kolejowej nie wchodzi w ramy technicznych spraw, związanych ze spławem lasu.

Tę kardynalną różnicę zdań miało usunąć spotkanie przewodniczących obu delegacji pp. Wasilewskiego i Szaulisa.

P. Wasilewski podczas tej rozmowy wyraził nadzieję na zmianę nastrojów wewnętrznych w Litwie w związku z wyborami do Sejmu etc., które pozwolą na dojście do porozumienia.

P. Szaulis odparł, iż nadzieje takie są płonne, i że stanowczego poglądu Litwy nic nie zmieni.

W ten sposób układy zostały przerwane. Na ostatniem plenarnem posiedzeniu obie strony postanowiły zreferować swym rządom sytuację, jaka się wytworzyła.

W dalszym ciągu dr. Szaulis oświadczył, iż konferencja ta wykazała, że Polakom chodziło nie tyle o spław lasu, ile o nawiązanie normalnych stosunków z Polską, czyli o osiągnięcie celów politycznych. Strona litewska zaś wykazała dobrą wolę udzielić technicznych ułatwień, niezbędnych dla spławu lasu na Niemnie, jednak nie zgodziła się ona dać podstawy do przypuszczeń, że zostały zapoczątkowane normalne stosunki między obu krajami. W ten sposób odpowiedzialność za rozbicie układów spada na Polskę.

Na zapytanie, jakie są pozytywne wyniki Lugano w porównaniu do Kopenhagi, p. przewodniczący oświadczył, iż żadne. Lugano w porównaniu do Kopenhagi jest nawet krokiem wstecz. Podczas gdy w Kopenhadze Polacy pokładali dużo nadziei dojścia do porozumienia, w Lugano nastrój był już inny.

Na drugie zapytanie, czy zerwanie konferencji w Lugano nie odbije się ujemnie na stanie ekonomicznym Kłajpedy, p. przewodniczący nie dał żadnej odpowiedzi, tłumacząc, iż sprawa ta nie wchodzi w zakres jego kompetencji, będąc kwestją ogólnej polityki rządowej.

Ponowne zasmarowanie szyldów nielitewskich w Kownie.

W Kownie czyjeś nieznane ręce znów zasmarowały smołą i czarnym lakierem nadpisy w językach mniejszościowych, polskim i żydowskim, na szyldach i tabliczkach emaljowanych, wywieszonych na ulicach. Tym razem poszkodowani są przeważnie lekarze, dentyści oraz lecznice, których szyldy były pisane w dwóch językach, urzędowym litewskim i ojczystym; z właścicieli bowiem sklepów prawie nikt dotąd, nie zaryzykował zmienić litewskiego nadpisu na swym szyldzie na język ojczysty, przewidując możliwość ponownego zasmarowania.

Z drugiej strony, jak się dowiadujemy, pobrudzono węglem nadpis polski na szyldzie jadłodajni „Ogródka-Mieczarni" i zaopatrzono go w nadpisy „polskaja morda".

Gdy szyld ten nazajutrz zdjęto, powtórzyła się ta sama historja: polskie wyrazy zamazano i w miejsce ich napisano „polskaja morda".

Komentarze zbyteczne.

Rozbicie Niemców w Czechosłowacji

9 list niemieckich przy wyborach do parlamentu.

Praga, 3. 11. Ogłoszono 31 list wyborczych do izb i senatu, w tem 9 niemieckich, 3 słowackie i węgierskie, 2 żydowskie i 2 komunistyczne.

Uwaga Redakcji: Podkreślić należy rozproszenie Niemców w Czechosłowacji. Jest to niewątpliwie sukces polityki rządu czechosłowackiego, który umie rozbić mniejszości narodowe, podczas gdy w Polsce rząd nieumiejętna polityka doprowadził do zjednoczonej akcji mniejszości narodowych.

Spokój na granicy grecko-bułgarskiej.

Londyn, 3. 11. (PAT) Attachés wojskowi angielski, francuski i włoski, wysłani na zasadzie uchwały Rady Ligi Narodów na miejsce niedawnego zatargu grecko-bułgarskiego, komunikują z pogranicza, że status quo (stan poprzedzający zatarg zbrojny — Red.) został całkowicie i bez żadnych incydentów przywrócony.

Litwa niechce porozumienia z Polską.

Kowno, 3. 11. PAT. Litewski minister spraw zagr. Reynis udzielił korespondentowi „Echa" następującego wywiadu: Kategorycznie mogę oświadczyć, że rokowania z Polską są zerwane bez zaangażowania się na przyszłość. Wypełniając przepisy konwencji kłajpedzkiej, prowadziliśmy te rokowania, bo to było naszym obowiązkiem. To też, gdy Polacy dowiedli, że oni ponoszą winę zerwania rokowań, nikt nie może nam zarzucić, że nie chcemy wypełnić zobowiązań, wynikających z konwencji kłajpedzkiej. Z drugiej zaś strony nasze społeczeństwo może być przekonane, że rząd nie prowadził żadnej tajnej polityki lub też żadnym wpływom ze strony obcych państw nie uległ. O niewypełnieniu konwencji mowy być nie może, gdyż delegacja nasza trzymała się ściśle paragrafów tej konwencji. Polityka delegacji polskiej w Lugano zadziwia mnie i interesuje, **gdyż po Locarno położenie międzynarodowe Polski znacznie się pogorszyło (?).** Brak decyzji w kierunku porozumienia wydawać się może nieco dziwnem. Na uwagę, czy Polacy mogliby mieć nadzieje na ponowne rozpoczęcie rokowań, minister odpowiedział: Nie wiem. Widocznie delegat polski opiera się prawdopodobnie na przypuszczeniach, że po nowych wyborach do sejmu litewskiego w razie przegrupowania sił, nowe grupy polityczne, o ileby przyszły do rządów, wykazałyby więcej ustępliwości. Obecne ugrupowania rządowe z pewnością tego nie uczynią. Na pytanie, dlaczego nie prowadziło się rokowań z Polską za pośrednictwem jakiegoś innego państwa, minister odpowiedział, że w takim wypadku państwo pośredniczące na pewno wywarłoby presję na Litwę w kierunku porozumienia się z Polską, a to nie byłoby dla Litwy korzystnem. W każdym razie jest faktem, że rokowania z Polską są zerwane definitywnie.

Anglicy przeniosą się z Kolonji do Moguncji

Moguncja, 3. 11. (PAT) Ze strony miarodajnej donoszą: Angielska armja nadreńska w sile około 10 000 ludzi zostanie przeniesiona po opuszczeniu Kolonji na terytorjum przyczułka mostowego Moguncja. Główna kwatera angielska będzie w Wiesbadenie. Stacjonowane na tem terytorjum pułki francuskie jakoteż główna komenda 30 korpusu armji zostanie prawdopodobnie przeniesiona do okręgu Kreutznacht i do Moguncji.

Przewrót w Persji.

„Chicago Tribune" donosi, że nowy król perski zwrócił się z prośbą do ministra finansów Zoka El-Malk o objęcie stanowiska zastępcy premjera, gdyż Riza Chan, jako głowa państwa, nie może równocześnie pełnić obowiązków premjera. Zoka przyjął to stanowisko i ma wkrótce otrzymać misję utworzenia nowego gabinetu.

W Teheranie w ciągu tego miesiąca spodziewane jest zwołanie zgromadzenia konstytucyjnego.

Ks. Michał Kozal.

Kościół rzymsko - katolicki jest kościołem Chrystusowym.

(Ciąg dalszy).

Przeprowadziliśmy zatem dowód, że P. Jezus ustanowił kościół, kościół jeden, którego zwierzchnikiem uczynił św. Piotra jako upełnomocnionego zastępcę swego. Św. Piotr objął rzeczywiście rządy w kościele, widzimy go, jak po wniebowstąpieniu przeprowadza wybór św. Macieja na apostoła i odtąd stale pierwsze miejsce zajmuje.

Teraz trzeba będzie jeszcze dowieść, na kogo apostołowie, a zwłaszcza św. Piotr władzę swoją przelał, i kto tę władzę obecnie sprawuje, a w ten sposob poznamy kościół prawdziwy. Bo kościół, który dowiedzie, że początkiem swym sięga czasów apostolskich, musi być Chrystusowym.

Wynik dowodzenia niemal zgóry jest wiadomy. Dlatego wrogowie kościoła katolickiego naumyślnie twierdzą, że władza na apostołów na nikogo nie przeszła i też przejść nie mogła, bo apostołowie otrzymali ją jedynie dla siebie, na czas życia swego, zwłaszcza, że P. Jezus wierzył rzekomo w rychły koniec świata. W takiem pojmowaniu rzeczy objawia się zupełne niezrozumienie i postaci P. Jezusa i nauki jego. Pomijam fakt, że P. Jezus jako Bóg mylić się nie mógł — stwierdzam dalej, że nad przypuszczeniem, jakoby P. Jezus był przekonany o rychłym końcu świata, nawet nauka nowoczesna do porządku dziennego przeszła, i pytam wreszcie: Gdzie zna historja takiego nauczyciela i twórcę nowej religji, prawodawcę, któryby owoc swej pracy i swych wysiłków chciał zamknąć w granicach jednej generacji, a później dla braku odpowiednich zarządzeń ze swej strony dzieło swe dobrowolnie na zagładę skazał? A czego historja nie zna, to mielibyśmy przyjmować u P. Jezusa, o którym my wiemy, że był Bogiem, a i najzaciętsza krytyka przyznać musi, że był ze wszystkich najdoskonalszym i najmędrszym

Jednakże na takiem ogólnem odparciu zarzutów poprzestać nie potrzebujemy, ale ze słów P. Jezusa wykażemy, że władza dana apostołom i św. Piotrowi nie jest osobistym ich przywilejem, ale stałym urzędem kościelnym.

Budując kościół swój na św. Piotrze, powiedział P. Jezus, że fundament ten sprawi, iż moce piekielne kościoła nie przemogą. A przecież P. Jezus wiedział, że św. Piotr do końca świata żyć nie będzie, bo sam przepowiedział mu śmierć na drzewie krzyża mówiąc: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, gdyś był młodszy opasywałeś się i chodziłeś, dokąd chciałeś; ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i powiedzie, dokąd nie zechcesz". Jeśli więc tak dokładnie wiedział o śmierci św. Piotra, to z konieczności musiał temu zapobiec, aby urząd najwyższego pasterza nie poszedł ze św. Piotrem do grobu, a przez to nie upadło własne dzieło jego. A zatem ewangelja zmusza poprostu do przyjęcia tezy, że władza apostołów, a zwłaszcza św. Piotra przeszła na ich prawnych następców.

* * *

Teza nasza ma świetne potwierdzenie w początkach chrześcijaństwa. Kościół pierwotny nie jest bowiem, jakby to niedowiarkowie chcieli, konglomeratem równouprawnionych osób, ale organizacją społeczną w pełnym tego słowa znaczeniu. Dopóki apostołowie żyją, oni oczywiście wszelką władzę pod zwierzchnictwem św. Piotra sprawują, ale przecież już za ich życia spotykamy biskupów, presbiterów, i dyakonów, a Dzieje Apostolskie, 1 list św. Piotra i św. Pawła listy pastoralne jak najwyraźniej uczą, że ci mężowie są narzędziem Ducha św. i zastępcami Pasterza Boskiego a godność swoją od apostołów przez włożenie rąk utrzymali. Poza Pismem św. bodaj najstarszem świadectwem w tej sprawie jest list św. Klemensa do Koryntjan. Między rokiem 93—95 powstało w gminie kościelnej w Koryncie rozdwojenie. Młodzi, zdolni ludzie wywarli silny wpływ na wiernych zlekceważyli prawowitych prezbiterów i przywłaszczyli sobie rządy w gminie. W mieście powstało stąd wielkie zamieszanie, tak że biskup rzymski, św. Klemens, uczeń św. Pawła, czuł się zmuszonym głos zabrać. Wystosował list do Koryntjan, w którym spór rozstrzygnął a sprawa naszą z niezwykłą jasnością przedstawił. Wywody jego możnaby streścić w następującej formie: Bóg posłał Chrystusa, Chrystus apostołów, apostołowie mężów wypróbowanych na duchu jako biskupów i diakonów, a ci w miejsce zmarłych przewodników, nowych biskupów, dlatego nie godzi się usuwać tych, co prawowicie wybrani zostali.

W drugim już wieku szczególnie Ireneusz we walce z heretykami rozwija prawdę, że tylko biskupom dali apostołowie charisma prawd i dlatego też prawdziwe są jedynie te kościoły, których biskupi od apostołów pochodzą. Wypowiada więc Ireneusz zupełnie to samo, co my twierdzimy. Wobec tak wyraźnych świadectw o sukcesji apostolskiej nasuwa się może niejednemu słuszne pytanie, jak to przychodzi, że krytyka niekatolicka zupełnie przeciwne twierdzenie wskazała i następstwa apostolskiego żadną miarą uznać nie chce.

(Dokończenie nastąpi.)

Ze Świata.

Groźba wojny w południowej Ameryce

Panama, 4 11. PAT. — Reuter. Stosunki dyplomatyczne między Equadorem a Kolumbją zostały zerwane, ponieważ Kolumbja odstąpiła Peru pas ziemi na granicy Peru, który Equador niedawno odstąpił Kolumbji pod warunkiem nieodstępywania żadnemu innemu państwu tej ziemi.

Straty Druzów w Damaszku.

Paryż, 4. 11. (PAT). Ministerstwo spraw zagr. ogłosiło obecnie obszerny komunikat o walkach, które odegrały się w Damaszku w dniach od 18 do 20 października b. r. Jak stwierdza komunikat, podczas walk tych nie był zabity ani też ranny żaden wogóle cywilny Europejczyk. Straty wojskowe Francji wynosiły 10 zabitych, w tej liczbie 3 Francuzów i 30 rannych, w tej liczbie 2 Francuzów, Druzowie zaś, którzy zamordowali 50 Armeńczyków i 2 Trypolitańczyków mieli po swej stronie 200 zabitych i ogromną liczbę rannych.

1 250 000 bezrobotnych w Anglji.

Londyn, 4. 11. PAT. Liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 26 października 1 239 400, czyli zmniejszyła się o 5753 w porównaniu z poprzednim tygodniem, ale w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego zwiększyła się o 29 171.

Nie będzie strajku urzędników w Austrji.

Wiedeń, 4. 11. PAT. Rokowania rządu z organizacją urzędników doprowadziły dziś w południe do porozumienia, wobec czego strejk urzędników państwowych nie wybuchnie.

Familijne gniazdka dla wrzaskliwych patryotów.

Dla kogo P. K. O. budowała domy i jak niemi administrowała.

Onego czasu chwaliło się bardzo Pocztowej Kasie Oszczędności, że przystąpiła do budowy domów dla swych urzędników. Co prawda ten różowy horyzont zaćmiony został pewnymi skandalami, jakie przy budowie odkryto. W Krakowie np. popełniono przy tej sposobności tyle złodziejstw i oszustw, że cała plejada panów budowniczych i dostawców dostała się z tej okazji do kryminału. Rzecz w każdym razie godna uznania, bo u nas sprawki tego rodzaju zwykły się kończyć — awansem dla złodziei...

A teraz i to wychodzi na jaw, dla kogo P. K. O. budowała te domy, przeznaczone wrzekomo dla jej urzędników. Oto co donosi w tej delikatnej materji prasa warszawska:

Domy, budowane przez P. K. O. mają charakter poczęści familijny, poczęści polityczny. Mieszkają w nich: krewni p. Lindego, dyrektorowie i naczelnicy P. K. O. — oraz wybitni politycy i dziennikarze. Mieszka tam premjer p. Grabski, mieszka p. Witos, p. Głąbiński, senatorka Szebeko, poseł Sadzewicz, red. Zygm. Wasilewski i inni. **Poseł Witos** zajmuje w domu P. K. O. przy ul. Marszałkowskiej 5-cio pokojowe mieszkanie z olbrzymim salonem, za które płaci **100 złotych miesięcznie i 17 zł za świadczenia.** Senatorka Szebeko zajmuje 7-pokojowe mieszkanie w domu P. K. O. przy ul. Brackiej 13, za które płaci komornego 200 zł. Remont tego mieszkania kosztował P. K. O. **10 tysięcy złotych!**

Gorzej dzieje się nieuprzywilejowanym mieszkańcom domów P. K. O. Tak np. P. K. O. zakupiła **dom we Lwowie;** otóż w sierpniu r. b. koszta świadczeń w tym domu wynosiły **264 zł 47 gr,** a z lokatorów administrator Koch ściągnął za świadczenia **632 zł 56 gr!**

Premjerowi **Grabskiemu słusznie należy się mieszkanie** w gmachu rządowym. Ale z jakiej racji mieszkają tam owi wrzaskliwi patrjoci?!

MAURICE LEBLANC 56

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"
J. P.

(Ciąg dalszy)

— Panie prefekcie, spotkała mię wczoraj od tego człowieka zniewaga dotkliwa. I to w obecności moich podwładnych. Służba pałacowa nie może też o niej nie wiedzieć. Wkrótce wiadomość ta przeniknie do szerszej publiczności. Człowiek ten dopomógł zbiec Florencji Levasseur i chciał ułatwić ucieczkę Gastonowi Sauverandowi. Jest to bandyta najgorszego gatunku. Panie prefekcie, pewien jestem, że pan mi nie odmówi upoważnienia, żeby go osaczyć i wziąść w jego własnej norze. Inaczej bowiem... inaczej, panie prefekcie, czułbym się zmuszony podać się do dymisji...

— Na mocy dobrze uzasadnionych przyczyn — zaśmiał się prefekt. Jak widzę, stanowczo nie może pan strawić owej sztuczki z żelazną zasłoną. Niechże go pan bierze, jeśli panu tak bardzo o to chodzi. Ostatecznie don Luis sam sobie winien... Mazeroux — zwrócił się do sierżanta — jak tylko telefon będzie naprawiony, dasz mi znać do Prefektury. Wieczorem zaś spotykamy się w willi Fauvilla. Nie zapominajcie, że idzie tu o czwarty list.

— Czwartego listu nie będzie, panie prefekcie — upewnił Weber.

— Dlaczego?

— Dlatego, że do tego czasu don Luis będzie zamknięty.

— Ach, więc pan podejrzewa don Luisa o autorstwo tych listów?...

Don Luis więcej nie słuchał. Cofnął się cicho i zasunął ostrożnie drzwi kryjówki za sobą.

— Psiakrew! — mruknął zcicha — a to się ubrałem!

Pobiegł do połowy przejścia z zamiarem wydostania się przez buduar, zatrzymał się jednak w drodze.

— Nie warto, przecież wyjście to jest strzeżone. A więc co?... Czy dam się złapać jak królik?

Z dołu słychać już było jakieś uderzenia w drzwi szafy ściennej, za łóżkiem Florencji, których dźwięk podejrzany zwrócił widocznie uwagę komisarza. Weber nie bawił się w badanie mechanizmu, tylko kazał poprostu drzwi szafy wywalić. Niebezpieczeństwo było więc bliskie.

— Psiakrew... cholera!... — klął Perenna wściekły. — Co tu robić? Przejść po ich grzbietach? Żebym to ja tak był w pełni sił!...

Lecz brak pożywienia wycieńczał go, nogi mu drżały i umysł zaczynał tracić swoją zwykłą bystrość.

Zdwojone stukanie, dochodzące z alkowy, pchnęły go mimo wszystko ku górnemu wyjściu. Wdrapawszy się na schodki zaczął przy świetle latarki, opatrywać otaczające go kamienne mury. Usiłował nawet podnieść drewniane wieko zamykające wyjście, lecz znów dały się słyszeć odgłosy kroków. Widocznie policjanci byli tam ciągle.

Bezsilny więc, trawiony wściekłością, czekał Perenna nadejścia komisarza.

Nagle trzask rozległ się w dole, który echem rozniósł się wzdłuż przejścia. Wkrótce potem dały się słyszeć liczne głosy i kroki.

— Stało się! — rzekł do siebie. — Kajdanki, areszt, cela więzienna... A do stu piorunów! Ładna mi perspektywa!... I Marja-Anna Fauville umrze... a Florencja... Florencja...

Chcąc zgasić latarkę elektryczną, oświecił po raz ostatni ściany wkoło siebie.

Mniejwięcej o dwa metry niżej i trochę na uboczu wielki kamień brakował w ścianie wewnętrznej, co tworzyło zagłębienie dość duże, żeby się w niej móc ukryć.

Kryjówka ta wprawdzie niezbyt wiele była warta, lecz nie było wyboru. Don Luis więc, nie bez wysiłku, dotarł do zagłębienia i umieścił się w niem, zginając się we dwoje.

Weber i Mazeroux nadchodzili wraz z policjantami. Don Luis oparł się plecami o tylną ścianę swej kryjówki, żeby uniknąć światła latarek, które już zdala zaczynały błyszczeć. I stała się rzecz zdumiewająca. Kamień, o który opierał się Perenna, obrócił się powoli, jakby wkoło niewidzialnej osi i don Luis padł nawznak w długie wgłębienie. Instynktowo cofnął szybko nogi za sobą i kamień zamknął się z powrotem, równie powoli, przyczem moc kamyków oderwała się od ściany i przysypała mu nogi.

— No, no, — zaśmiał się Perenna — czyżby Opatrzność stanęła po stronie cnoty i prawa?

W tej chwili doszedł go głos sierżanta mówiącego:

— Niema nikogo! A przecież to już koniec przejścia. Chyba, że słysząc nas, uciekł wyjściem, które tu widać u góry schodów.

Na to Weber odparł:

— Sądząc po pochyłości, którąśmy przebyli, wyjście to musi się znajdować na wysokości drugiego piętra. Drugi zaś krzyżyk na planie oznaczałby w takim razie buduar znajdujący się koło sypialni don Luisa Perenny. Domyślałem się tego od początku i kazałem owego pokoju pilnować. Jeśli więc don Luis próbował tędy ucieczki, to musi już być złapany.

— Nie pozostaje nam nic innego, jak zastukać — rzekł Mazeroux. — Ludzie nasi posłyszą i otworzą nam, lub też rozwalą wyjście, o ile nie znajdą mechanizmu.

Rozległy się nowe stukania. Po dobrym kwadransie zdołano podnieść wieko zamykające tajemne przejście, i nowe głosy złączyły się z głosami Webera i Mazeroux.

Przez ten czas, don Luis badał swoją kryjówkę i stwierdził, że jest niezmiernie ciasna, tak, że w niej można było zaledwo siedzieć. Był to jakby korytarzyk, a właściwie wąska kiszka, mająca półtora metra długości, zakończona jeszcze węższym otworem, w którym były nagromadzone cegły. Ściany były też z cegieł, z których wiele brakowało, to też kamyki i wapno nie trzymane szczelnie, osypywały się co chwila.

— Jeszcze mnie tu żywcem zasypie! — pomyślał don Luis. — Ładna mi perspektywa!...

Perenna siedział bez ruchu, w obawie, aby go nie usłyszano. Znajdował się bowiem w pobliżu dwóch pokoi strzeżonych przez policję, a mianowicie buduaru i poniżej, gabinetu. Ze zwykłym sobie zmysłem orjentacyjnym, skombinował też odrazu, że skrytka, w której się znajduje, wypada nad kabiną telefoniczną, łączącą się z gabinetem.

Był więc uwięziony w murach własnego pałacu, z jednym tylko wyraźnym zamiarem: wymknięcia się z rąk policji. Godziny znów mijały.

Dręczony pragnieniem i głodem, zapadł wkońcu w sen głęboki, nawiedzony zmorą tak straszliwą, że chciałby się był z niej otrząsnąć, lecz nie mógł. Kiedy się obudził nareszcie, było już około ósmej wieczorem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dalsze szczegóły procesu Steigera.

Steiger wypiera się winy. — Twierdzi, że zamachu dokonał Ukrainiec.

Lwów, 4. 11. (Tel. wł.) Podczas dzisiejszej rozprawy, kandydat adwokacki Aleksandro, występujący jako świadek, wystawił oskarżonemu Steigerowi pochlebne świadectwo.

Drugi świadek, inspektor policji lwowskiej — Łukomski, zeznał, iż kiedy pierwszy raz przesłuchiwał Pasternakównę, ta **twierdziła z całą stanowczością, że nie myli się co do osoby sprawcy zamachu,** obserwowała bowiem Steigera bez przerwy od chwili, jak rzucił bombę, aż do aresztowania go. Ani na moment nie spuszczała Steigera z oka...

Świadek przesłuchiwał również Steigera, który **wypierał się winy.** Przy inspektorze Sawickim wskazał Steiger, że **zamachu dokonał Ukrainiec.** Gdy go świadek zapytał, skąd wie o tem, odpowiedział, że **żydzi są tutaj gospodarzami a nie gośćmi.** Ponieważ mieszkają tu od 600 lat, nie są gośćmi, ale mają też coś do powiedzenia...

Z PROWINCJI.

Starogard.

Bractwo Strzeleckie w Starogardzie urządziło w niedzielę, 25. ub. m. strzelanie o kaczki i pieniądze. Rezultat tego strzelania jest następujący: O kaczki, tarcz 2, lista I.: 1) Boehlke, 2) Karpenkiel, 3) Harrmann, 4) Weinert, 5) Nehring, 6) Grenz.

Tarcz 2, lista II.: 1) Weinert, 2) Grenz, 3) Sutarski. Tarcz 3, lista I.: 1) Boehlke, 2) Harrmann, 3) Heldt, 4) Weinert, 5) Grenz, 6))Kosznik. Tarcz 3, lista II.: 1) Herrmann, 2) Grenz, 3) Weirowski.

O pieniądze: tarcz 4: 1) Boehlke, 50 pierśc., 2) Herrmann 49 p., 3) Heldt 44 p. Tarcz 4: najlepszy strzał: 1) Kornaszewski 20 p., 2) Grenz 19 p., 3) Heldt 14 p., 4) Herrmann 16 p., 5) Boehlke 16 p. Tarcz 1. z wolnej ręki: 1) Noetzel 35 p., 2) Boehlke 30 p., 3) Kamrowski 30 p., 4) Weinert 23 p.

Z Izby Karnej. Wyrokiem II. Izby Karnej Sądu Okręgowego w Starogardzie zostali zasądzeni: 1) Jan Pasturzyński z Łodzi, za przemytnictwo tytoniu na grzywnę w kwocie 27.36 zł., 2) Roman Jeżewski z Łodzi za przemytnictwo tytoniu na grzywnę w kwocie 27.376 zł., zarazem zarządzono konfiskatę 4 samochodów. Aron Framens z Warszawy, za przemytnictwo pieniędzy na grzywnę w kwocie 50 zł., zarazem orzeczono konfiskatę 135 zł., natomiast powyższych oskarżonych na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Z życia stowarzyszonych nauczycieli. W sobotę, dnia 24 ub. m. odbyło się w miejscowej szkole dziewcząt zebranie Koła Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz. Porządek obrad złożony z 9 punktów nie wyczerpano, i z powodu spóźnionej pory odłożono wygłoszenie odczytu do przyszłego zebrania. Komunikaty Zarządu Okręgowego, sprawa zwołania zjazdu powiatowego, stanowiły główny przedmiot uwagi zebranych. Postanowiono na dzień 8. listopada br. wołać zjazd powiatowy naucz. Pozatem uchwalono urządzić zabawę zimową.

STAROGRÓD pow. Chełmno. (Zebranie kółka rolniczego). Dnia 1 listopada odbyło się w oberży p. Kamińskiego zebranie kółka rolniczego na parafję Starogród, które zagaił prezes p. Dominikowski z Kałtusa a po przeczytaniu i przyjęciu porządku obrad, odczytał protokół z poprzedniego zebrania sekretarz p. F. Obczyński który bez zmiany przyjęto. Skarbnik p. Bucholz zdał sprawozdania kasowe z obchodu wieńcowego (który za staraniem kółka rolniczego odbył się w Starogrodzie), ogółem dochodu było około 450 zł., a rozchodu 250 zł. tak, że czysty zysk wynosi około 190 zł. które przeznacza się na bibljotekę dla kółka. W dyskusji nad tą i inemi sprawami zabierali głos pp. kapitan rezerwy Wejhan, F. Obczyński, Gepus i inni. Panu Bucholzowi jako skarbnikowi udzielono pokwitowania. Prezes p. Dominikowski zachęcał gorąco członków, ażeby wysłali swych synów do szkoły rolniczej do Kowalewa. W sprawie nabycia starej szkoły w Starogrodzie od Urzędu Ziemskiego wybrano komisję i to pp. kap. rez. Wejhana i F. Obczyńskiego, która ma tę sprawę definitywnie załatwić. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. prezes zebranie.

Kółko Rolnicze w Starogrodzie pod umiejętnem kierownictwem prezesa p. Dominikowskiego rozwija się dodatnio. Członków liczy kółko około 80, z tych conajmniej połowa stale bywa na zebraniach.

Z CZERSKA. (Bezrobocie. — Nowe redukcje. — Z życia towarzystw). Jak na wszystkie miasta, tak i na nasz Czersk spadła klęska bezrobocia, która w ostatnich dniach okropnie daje się we znaki tutejszym mieszkańcom. Skutki bezrobocia gnębią niemiłosiernie lud, daremnie wyczekujący pomyślniejszych czasów. Nie tak dawno zwolniono znów z tutejszych fabryk partję robotników. Właściciele fabryk tłomaczą się brakiem pracy dla robotników, z powodu krytycznych czasów w przemyśle. To też bieda wkrada się w najciaśniejsze zakątki życia ludzkiego. Jakie będą skutki bezrobocia, każdy łatwo zrozumie.

Patrząc na tę szarzyznę życia ludzkiego, mimowoli łza ciśnie się do oka. Na tak wielką liczbę bezrobotnych, na tyle nędzy ludzkiej, nie pomogą tanie kuchnie ludowe, nie pomogą żadne składki, bo nędza ludzka zamieniła się już w przepaść, nigdy nie napełnioną. Składki, pozostałych ludzi pracujących nie są w stanie wystarczyć, gdyż są wobec tego wszystkiego za nikłe, bo człowiek pracujący jest tak obarczony podatkami i różnymi innymi ciężarami, że nie jest w stanie ruszyć się w tą lub ową stronę, i rad jest, że jako tako używić może siebie i swą, czasem liczną rodzinę.

Pomimo tego wszystkiego Czersk nie zapomina o zabawach, koncertach i t. p. przyjemnościach, chcąc zapewnie przypomnieć sobie chwile lepszych czasów, względnie zatrzeć choć na chwilę tę obecną szarzyznę życia ludzkiego. Od czasu do czasu poszczególne towarzystwa (a tych jest tu dość pokaźna liczba, jak na Czersk), urządzają koncerty, obrazki sceniczne, połączone zwykle z zabawą taneczną, na których dość sympatycznie (i nie drogo!) zabawić się można. Nawet od czasu do czasu zawita do nas jaki wędrowny teatr, operetka, ewtl. orkiestra, więc nawet i dla zwolenników takich rzeczy jest okazja dla pobierania pokarmu dla duszy. Przed kilku dniami gościła w naszem miasteczku wędrowna orkiestra, złożona z mandolin, bałałajek i gitar. Orkiestra ta występowała tu ze swym koncertem dnia 16 i 17 października rb. na sali w hotelu Metropol. Kto nie był na tym wspaniałym koncercie, nie jest w stanie wyobrazić sobie piękna tej uczuciowej melodyjnej muzyki.

Nadzwyczaj miłe wspomnienie po sobie zostawiła u nas w Czersku ta orkiestra, szkoda tylko, że publiczność nie bardzo z przybyciem dopisała, było to bowiem już po piętnastym dniu miesiąca, więc każdy liczy się z groszem, by do pierwszego jakkolwiek dobrnąć.

Z TRZEMESZNA. Zaduszki. — Praca w polu. Pogorzelcy. — Ciemne indywidua i kradzieże. W dzień Zaduszny, przeznaczony zarazem jako święto Nieznanego Żołnierza odbyło się o godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo żałobne w naszej pięknej katedrze. Na nabożeństwie, które odprawił ks. prob. Kowalski, byli obecni przedstawiciele władz, towarzystwa ze swemi sztandarami oraz obywatelstwo miasta i okolicy. Piękne kazanie wygłosił ks. Kuczma. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie potężna fala obywatelstwa skierowała się na cmentarz, by pomodlić się na grobach poległych powstańców.

W ubiegłych dniach zalegała prawie bez przerwy gęsta mgła. Wskutek czego musiano przerwać prace w polu. Na większych majątkach ziemskich nie zdołano jeszcze dokończyć wybieranie ziemniaków i buraków. Mróz w najbliższych dniach byłby bardzo niepożądany, gdyż mógłby w rolnictwie wyrządzić dotkliwe szkody.

W tych dniach spłonęły doszczętnie zabudowania gospodarcze i dom mieszkalny p. Leokadji Zielińskiej na wybudowaniach pod Miatami kilka minut drogi za Trzemesznem. Pożar wybuchł o godz. 2.30 w nocy, podczas nieobecności właścicielki. Spłonął inwentarz żywy i martwy. Uratowano tylko nikłą część mienia. Gospodarstwo było stosunkowo na niską tylko cenę zabezpieczone. Obecnie zamieszkują nieszczęśliwi pogorzelcy w stodole, u swego sąsiada. Jak na zimę to niewystarczające. Może się więc jakaś litościwa dusza znajdzie, która udzieli nieszczęśliwym odpowiedniejszego na zimową porę mieszkanka.

Od pewnego czasu kręcą się po mieście i okolicy jakieś indywidua z pod ciemnej gwiazdy. Ludność po wsiach uskarża się na częste kradzieże drobiu, który zwykle wtedy ginie, gdy po wsiach pojawiają się owi ludzie, bliżej nieznani. W mieście zdarzyło się również kilka wypadków kradzieży: na szkodę p. Banaszaka, któremu nieznani sprawcy po wyduszeniu szyby w oknie wystawowem, skradli materjały, wyłożone w oknie. Drugi wypadek zdarzył się u p. Anderson'ów, którym skradziono na większą kwotę towarów kolonjalnych.

ZOŃ. (Z kółka rolniczego słów kilkoro). Żeby czytelnicy nie pomyśleli, że i nasze Kółko Rolnicze ogarnięte zostało epidemiczną manją sprawiania sztandarów i obchodów, muszę nadmienić, że wzmiankowany w poprzedniej korespondencji sztandar, sprawiony został z racji pięćdziesięcio-letniej rocznicy założenia kółka. Taki okres niesłabnącej pracy może być uznany za sztandarowy — i zasługuje na uznanie i upamiętnienie. Nie dziw tedy, że sam nieboszczyk śp. patron Brownsford prosił o zawiadomienie, aby módz w tej uroczystości wziąć udział. Nie doczekał ten strudzony bojownik o lepszą dolę Polski i o polepszenie ducha jej synów — by w silnem ciele gospodarczem był silny duch narodu....!

Parafja Zoń i Kółko Zońskie leży na pograniczu powiatu chodzieskiego i wągrowieckiego. Ma członków tu i tam. Wśród gości mieliśmy wicepatrona p-tu Ch. p. senatora Szulczewskiego i p-tu W. p. Donimirskiego. Byli to dwaj jubilaci — członkowie kółka od dnia jego założenia — uczczeni zostali na oddzielnych pamiątkowych fotografjach.

GRUDZIĄDZ. Uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza rozpoczęły się nabożeństwem żałobnem w pięknie udekorowanym kościele garnizonowym. W nabożeństwie brały udział władze wojskowe, miejskie, delegacje pułków wojskowych i towarzystw ze sztandarami. Po mszy św., którą celebrował ks. major Łęga, złożono wieniec na grobach. Uroczystość główna odbyła się na placu 23 stycznia, przy płycie Nieznanego Żołnierza, gdzie zebrali się przedstawiciele władz, wojska i organizacji społecznych. Okolicznościową mowę wygłosił ks. Łęga. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową marsza Chopina i innych melodji żałobnych, złożono liczne wieńce na płycie. O godzinie 1-szej odezwały się syreny na znak rozpoczęcia uroczystej chwili milczenia, którą zakończyły trzy wystrzały z karabinów oddziału piechoty.

Następnie odbyła się defilada, w której prócz wojska brali udział sokoli, skauci, szkoły oraz oddział policji państwowej. W uroczystościach wzięły udział wielkie tłumy publiczności.

— Zastrzelił się z lekkomyślności. Czeladnik szewcki Żurawski przyłożył rewolwer, o którym nie wiedział, że był nabity, do swojego czoła a uśmiechnąwszy się, powiedział do swej siostry: „patrz, tak ludzie popełniają samobójstwo". W tem padł strzał, a ugodzony w skroń młodzieniec upadł na ziemię. Ż. zmarł krótko po wypadku w lecznicy miejskiej.

— Nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Dn. 2 bm. wieczorem zderzył się z tramwajem samochód p. Nasierowskiego z Grudziądza, w którym jechało kilka osób. Trzy osoby odniosły wskutek tego nieszczęśliwego wypadku tak poważne kontuzje, że musiały się udać pod opiekę lekarską. Samochód został prawie zupełnie zniszczony. Nieszczęście zdarzyło się w jednej z głównych ulic i wywołało z powodu tego zbiegowisko.

CHOJNICE. (Z Sejmiku powiatowego.) W czwartek(dnia 29. października odbyło się posiedzenie chojnickiego sejmiku powiatowego. W punkcie pierwszym porządku dziennego uchwalono zwaloryzować pożyczkę, zaciągniętą w „Danz.-Feuersocietät" na 10%. Po wybraniu mężów zaufania do wyboru ławników, przystąpiono do najbardziej realnej sprawy, do budżetu. Budżet ten, po ożywionej i interesującej wymianie zdań ustalono na prawie 350.000 zł. z których lwia część przeznaczona jest na budowę szos. Resztę programu, jak wynagrodzenie dla starosty, przyjęto w myśl propozycji wydziału.

BOBOWO, pow. Starogard. (Zebranie Kółka Rolniczego). W niedzielę, dnia 25. października br. odbyło się zwykłe zebranie Kółka Rolniczego w lokalu p. Kaszubowskiego, na które przybył jako referent dyr. Szkoły Rolniczej p. Szczepański ze Skórcza. Zebranie zagaił prezes p. Urbanowski, witając w serdecznych słowach referenta, oraz licznie zebranych członków. Dyr. Szczepański wygłosił następnie treściwy wykład na temat urządzenia pokazów bydła włościańskiego, który już urządzono w Pącewie, z dobrym wynikiem. Taki pokaz odbędzie się w Bobowie, w sobotę dnia 14. listopada br. i rozpocznie się od godz. 8. Celem przygotowania tego pierwszego pokazu w Bobowie, wybrano komisję i to pp.: Kaliszewskiego, Błaszka i Kowalskiego. P. prezes w gorących słowach zachęcał zebranych do licznego obesłania tej pierwszej na Bobowo wystawy.

Przykład godny naśladowania. Z inicjatywy p. Urbanowskiego doszło w VIII. Okręgu wyborczym pow. starogardzkiego do wspólnego porozumienia wszystkich warstw, niewyłączając robotników. Postawiono jedną listę i oto członkowie do nowego Sejmiku Powiatowego: 1) Józef Hasse, z Nowej Cerkwi, 2) Delewski z Dąbrówki, 3) Dunaiski z Jabłówka — rolnicy, 4) Mikołajski z Jabłowa i 5) Wiśniewski z Grabowa — robotnicy.

Ku uczczeniu „Nieznanego Żołnierza Polskiego"

(Przemówienie do uczniów gimn. mat.-przyr. im M Kopernika.)

(Dokończenie)

Nieznany Żołnierz Polski jest dalej wyobrażeniem tej niespożytej, a żywiołowej siły w narodzie naszym, która pozwoliła przetrwać straszną niewolę i oprzeć się skutecznie tak potężnej i tak zorganizowanej sile wrogów naszych, dobierających się całą wyrafinowaną mocą wszystkich zdobyczy kultury i cywilizacji do skarbca narodowego ducha. Sami, opuszczeni i zdradzeni przez najwierniejszych przyjaciół, zawiedzeni we wszelkich rachubach i nadziejach obcy na własnej ziemi, rozproszeni po całym świecie, prześladowani, nękani, narażeni na urągowiska, na wyzysk i katowanie, pozbawieni wszelkiej ostoi, nie ulegliśmy. Nie zwyciężyły nas ani carskie kajdany, ani lochy petersburskie, ani katorgi sybirskie, ani całe przemyślne, rozszalałe piekło niedoli, ani najstraszniejsza męka duchowa — nie odstraszyły tęsknoty, łzy i krwi ofiary, nie zwabiły carskie ordery, pruskie talary, austrjacka soczewica. Krew męczenników rodziła nowe zastępy niezmordowanych bojowników. Nawet dzieci nieletnie stały się godne męskiego czynu. I zwyciężył katechizm polski w ręku polskiego dziecka, a padł on dumny, okrutny, zbrojny całą potęgą morderczych pocisków, pruski satrapa, któremu się zdawało, że z Bogiem może ich porównać.

Napisał poeta:

„Kiedyś — gdy zemsty lwie przehuczą ryki,
Przebrzmi głos trąby, przełamią się szyki,
Gdy wróg ostatni wyda krzyk boleści,
Umilknie, światu swobodę obwieści,
Gdy orły nasze, lotem błyskawicy,
Spadną u dawnej Chrobrego granicy,
Gdy ciał podjedzą i krwią całe spłyną
I skrzydła wreszcie na spoczynek zwiną —
Wtenczas, dębowem liściem uwieńczeni,
Rzuciwszy miecze, siądą rozbrojeni
Rycerze nasi! zechcą słuchać pieśni!
Gdy świat obecnej doli pozazdrości,
Będą czas mieli słuchać o przeszłości!
Wtenczas zapłaczą nad ojców losami
I wtenczas łza ta ich nie splami!..."

— — — — — — — — —

Dzisiaj wolno nam „słuchać o przeszłości" i zapłakać „nad ojców losami"....! Dziś obowiązkiem naszym jest skupić ich około mogiły Nieznanego Żołnierza Polskiego i podumać nad losem kraju naszego. Pochylmy czoło nad tą czcigodną mogiłą i otoczmy taką opieką i opaszmy tak potężnym wałem znicz on, który zapłonie, by bramy piekielne nim nie wstrząsnęły.

Baczmy jednak, by nie spełniło się to, na co uskarża się tak boleśnie poeta: Polskę widzą tylko „w proporczykach i procesjach". Nie w formach i na ustach tylko, ale w duszy i w czynie winna być Polska!

Młodzieży!

I dziś potrzeba nam haseł: „Łam, czego rozum nie złamie!... Sięgaj, gdzie wzrok nie sięga!..." Niestety! Ile to dziś słyszy się utyskiwań i narzekań! Ile to razy nie obije się o uszy nasze jakiś fałszywy ton, nieznany w naszej melodji!... Ów Nieznany Żołnierz śpi spokojnie pod cichą mogiłą i nie narzeka, że ofiarnie poświęcił swe młode życie, swą wiosnę wonną, swe słońce tak ciepłe i rozkoszne!...

Wielkie dzieło wiele kosztuje i wielkich wymaga ofiar. Nasze dzieło jest niezwykle wielkie, bo niezwykła, nie codzienna jest misja, jaką losy wyznaczyły Polsce... Zbliżają się czasy nowe — czasy wszechwładztwa słowiańszczyzny. Pierwsze linje zjednoczenia ludów słowiańskich wyłaniają się na widnokręgu dziejów... Tylko rasa słowiańska mocna jest wprowadzić w życie wielkie hasła ludzkości i prawdziwej, rzetelnej demokracji, bo ona jedynie nie jest zarażona grzechami starej ludzkości. A któryż kraj, jeśli nie Polska, przewodzić będzie zjednoczonej słowiańszczyźnie i ludzkości nowej? Wszak już dwa razy, gdy świat cały zwątpił, Polska, nikła w porównaniu z ogółem zjednoczonych potęg, uratowała Europę, a może i ludzkość od wschodniej zarazy: Pod Wiedniem orężem Sobieskiego i na polach Radzymińskich piersiami polskiej młodzieży; — dzicz wstrzymana w swym żywiołowym rozmachu, została złamana raz na zawsze i obecnie kurczy się i obumiera — bo powolną śmiercią i pregraną tłumaczyć musimy owe rozpaczliwe wysiłki, jakie czyni obecnie w celu uratowania siebie. Za wałem naszych piersi mógł świat zorganizować się, by opanować i ubezwładnić tę niepokonalną, zda się, zarazę...

Doniosłej misji naszego kraju nie wolno nam osłabiać, ani opóźniać!

Młodzieży!

Wielkim czynem nietylko jest to, co się robi w chwilach niezwykłych, podniosłych. Ofiara cierpienia i życia nie mniejsza jest od ofiary śmierci. Wielkie dzieło nasze budować musimy przedewszystkiem w tem szarem, codziennem życiu pracą usilną i wytrwałą, a sumienną, choć trudną i mozolną, pozbawioną nieraz tych szczytnych i porywających uniesień, które przeistaczają człowieka i świat — każdy według zdolności, możności i powołania. Wszystkie czynności, jakkolwiekby one były, dopiero razem wzięte, dają wielką rzecz! Zęby trzeba nieraz zacisnąć i pięści, ale wahać się, ani ustępować nie wolno! Kto wie — może życie, nawet to szare i codzienne, większych jeszcze od nas ofiar zażąda, większego zaparcia się siebie, wyrzeczenia się większych i droższych rzeczy?...

Młodzież polska zawsze była ofiarna dla sprawy narodowej. Ja wierzę w dobrego ducha młodzieży dzisiejszej! Wierzę, że i wam, Młodzieży, nie obce są hasła: „Łam, czego rozum nie złamie!... Sięgaj, czego wzrok nie sięga!..." Wierzę, że młodzież zawsze stać będzie na straży narodowego ducha i nie dozwoli, by choćby piędź ziemi przesunięte zostały słupy, które krwią swoją osadził „Nieznany Żołnierz". Jeśliby nawet starzy mieli opuścić ręce, to młodzież nie zwątpi i podniesie i stworzy nowy czyn, bo przyświeca jej gwiazda „Nieznanego Żołnierza Polskiego". Tak nam dopomóż Bóg!

Stanisław Góralczyk.

Zjazd urzędników państwowych w Lesznie.

Dnia 18 października br. odbył się w Lesznie zjazd delegatów wszelkich związków urzędników państwowych zachodniego pasa granicznego, na którym po wyczerpującym referacie, określającym jasno ciężkie położenie materjalne urzędników kresowych i obszernej dyskusji, uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której domagają się przyznania 25% dodatku kresowego dla wszystkich urzędników państwowych w 14 klm. pasie granicznym, podwyższenia poborów o 30% z powodu takiego podrożenia wszelkich produktów i materjałów w ostatnim czasie, oraz wypłacenia 50% dodatku, wypłaconego już w lipcu b. r. niektórym resortom urzędników. W tym celu wybrano „Komitet stały Związków urzędniczych zachodniego pasa granicznego" z siedzibą w Lesznie, pod który podporządkowywują się wszyscy urzędnicy kresowi, tworząc jednolitą karną organizację, a który ma akcją kierować aż do skutku.

Wąż morski.

W endeckiem „Słowie Pomorskiem", wychodzącem w Toruniu, endecki poseł Sacha nie przestał jeszcze umieszczać artykułów, atakujących nasze pismo. Z całości naszych artykułów wyciąga urywki i tak je preparuje, ażeby wykazać, jaki to ten „Dziennik Bydgoski" niedobry i przewrotny. Cokolwiek napisaliśmy, łaski w oczach p. Sachy nie znalazło i nie wątpimy, że w przyszłości będzie tak samo.

Artykuły „Słowa Pomorskiego" sprawiają wrażenie węża morskiego, który na żer wychodzi. Powtarza je także „Gazeta Bydgoska", cierpiąca poważnie na suchoty i myśli, że ataki na „Dziennik" przysporzą jej prenumeratorów.

My szczegółowo na ataki, złą wolą i zawiścią konkurencyjną podyktowane, odpowiadać nie będziemy, bo szkoda nam miejsca w naszem piśmie na bezcelową i bezpłodną kłótnię dziennikarską. Czytelnicy nasi, którzy artykuły nasze **w całości**, a nie w urywkach, śledzili, wiedzą doskonale, co sądzić o naszej działalności dziennikarskiej, która zawsze jedynie dobro kraju i społeczeństwa na celu miała. Jeżeli nabierzemy przekonania, że Związek Ludowo-Narodowy (endecja), zaniechawszy dotychczasowych sposobów działania, prawdziwie twórczą rozpocznie pracę, nie zawahamy się — mimo ataków z tej strony — poprzeć jego poczynania. Tak samo jak nie wahamy się przekonywać Narodową Partję Robotniczą o potrzebie współpracy i zaniechania dotychczasowych sposobów walki.

Od tego nie odwiodą nas żadne napaści, nawet wtedy, gdyby artykuły p. Sachy ciągnąć się miały do tej pory, kiedy to zwykle węże morskie grasują...

* * *

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telef. na okręg pomorski „Pomorski Herold Pocztowy", mający bardzo bliskie stosunki z Narodową Partją Robotniczą, obraził się na nas za nasze sprawozdanie o zjeździe bydgoskim tej organizacji. Nasz sprawozdawca napisał tylko to, czego był świadkiem, a że sprawozdanie zbyt pochlebnie wypaść nie mogło, to już nie nasza wina. Mowy nie było ani niema o tem, żeby sprawozdawca nasz miał był zamiar kogokolwiek obrazić. Tak to jednak „Herold" przedstawia i woła: Za obelgę rzuconą na pocztowców — precz z „Dziennikiem Bydgoskim"!

„Herold" wie dobrze, że tylko mała część urzędników pocztowych (średnich) zrzeszona jest w jego związku, zaś szara masa niższych urzędników ma własną organizację, nie mającą nic wspólnego, a raczej nieprzychylnie usposobioną do Związku Pracowników Poczty, T. i T. — z własnej winy tegoż. Nie może zatem „Herold" przemawiać w imieniu ogółu pocztowców. O skutku swojego wystąpienia może „Herold" przekonać się u swoich zwolenników w urzędach pocztowych, którzy go pouczą, że nietylko w Bydgoszczy, ale i poza Bydgoszczą **powiększyły się znacznie szeregi prenumeratorów „Dziennika Bydgoskiego".**

Odpowiedź to chyba bardzo wymowna dla tych wszystkich, którzy — z lewa i z prawa — nas atakują i wpływy nasze chcieliby zniweczyć. Broń nieuczciwa zwraca się przeciwko tym, którzy jej używają.

O pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Kiepska sytuacja. — Brakuje jeszcze 10.000 zł. — Puszki Sienkiewiczowskie nie zawiodły. — Nowy pomysł zbierania składek. Dałem ja, daj i ty! — Wzór listu.

Bardzo opornie płyną składki na ten piękny cel. Brakuje jeszcze przeszło 10 000 zł. Puszki Sienkiewiczowskie zrobiły swoje — to prawda. Dosłownie groszowemi składkami dały one pięknych kilka tysięcy złotych. A teraz stagnacja. Trudne położenie gospodarcze ludności daje się i komitetowi Sienkiewiczowskiemu fatalnie odczuwać. A czas nagli. Zbliża się termin odsłonięcia pomnika — Trzeci Maj 1926.

Redakcja naszego pisma, aby przyjść komitetowi z pomocą, umyśliła zarządzić składkę na pomnik w trochę niezwykły, amerykański sposób.

Może znajdzie się ktoś, kto złoży w naszej redakcji na monument dla wielkiego autora Trylogii kwotę 5 zł. Ale równocześnie w liście do nas wystosowanym ofiarodawca zawezwie swego znajomego czy przyjaciela (naturalnie porozumiawszy się z nim poprzednio), aby i on taką kwotę na pomnik ofiarował. A ów przyjaciel, czyniąc zadość temu wezwaniu, zwraca się znowu z apelem do innego ze znajomych, aby także dał 5 zł — i ta historja, powtarzając się ustawicznie, stworzy samorzutnie szereg ofiarodawców po 5 zł, z czego w przeciągu paru miesięcy powstać może bardzo poważna suma na ten piękny cel.

A więc jutro już czekamy pierwszego listu tej treści:

„W załączeniu przesyłam 5 zł na „pomnik Sienkiewicza i wzywam p. „X., zamieszkałego w Bydgoszczy, „ul. ..... aby złożył taką samą „kwotę i wskazał nowego dalszego „ofiarodawcę.

Więcej jak 5 zł na powyższy cel składać nie wolno. Chodzi mianowicie o to, aby szerokich kół naszego miasta, na które ta akcja prawdopodobnie się rozciągnie, zbytnio pod względem finansowym nie obciążać.

Bydgoszcz, 5 listopada 1925.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

Raptularz wypadków tygodniowych.

Poniedziałek — skandal tytoniowy.

Wtorek — skandal kolejowy.

Środa — skandal przy dostawach wojskowych.

Czwartek — skandal sądowy.

Piątek — skandal na komisji budżetowej.

Sobota — skandal oświatowy.

Niedziela — pogłoski o nowych a dotychczas nieznanych skandalach.

Następny poniedziałek rozpoczyna się tak samo, z tą tylko różnicą, że porządek jest zmieniony.

Tak samo mogą ulegać zmianom miejscowości w jakich się to wszystko dzieje. A więc dziś Warszawa, jutro Łódź, pojutrze Lwów, Wilno, Katowice, Lublin itd.

Może ktoś znajdzie na tyle wolnego czasu i ułoży to wszystko w systematyczny kalendarz.

Bo przecie i w skandalach powinien panować jakiś porządek. K.

— Bieda i nędza na progu. We wtorek wieczorem na sali p. Kleinerta (ś Śluza) odbył się wiec bezrobotnych, zwołany przez Polską Partję Socjalistyczną, celem ustanowienia projektu akcji pomocy bezrobotnym z powodu nadchodzącej zimy. Sala mogąca pomieścić śmiało 1500 osób, była w jednej części zapełniona. Obradom przewodniczył p. Lenartowski, który oznajmiwszy cel zebranego wieca, udzielił głosu p. Jaworskiemu jako referentowi.

Mówca w swem przemówieniu poruszył wiele ciekawych spraw, które miały się przyczynić do obecnego kryzysu gospodarczego, odbijającego się najdotkliwiej na masach robotniczych, wskazał na zgubną gospodarkę w naszych niektórych urzędach państwowych (p. Linde — P. K. O.), dał wskazówki w jaki sposób może być w Polsce lepiej... itd., — nie powiedział tylko, jak z próżnego przelać do pustego. Prawić, wskazywać i pouczać innych potrafi każdy śmiertelnik, lecz dokonać dzieła zalecanego nie łatwo.

Po referacie w dyskusji zabrało głos dwóch zdrowo myślących robotników, którzy słusznie zaznaczyli, że partje tym rzeszom jeść nie dadzą, a gdy sami nie będą umieli solidarnie występować do odpowiednich czynników, to nikt syty nic pomyśli o tem, że istnieje ktokolwiek głodny.

Przebieg wieca był cały czas spokojny, a pomimo zimna, które do dużej sali pchało się przez wszystkie otwory i zaczęło dokuczać lekko odzianym wiecownikom, nikt nie krzyczał, nie przeklinał, ani też nie wyrzekał, że do jego domu głód i chłód groźnie zaglądają.

W końcu referent odczytał rezolucje z „Robotnika" nr. 280, w których bezrobotni domagają się pomocy dla wyżywienia swych rodzin i siebie od rządu władz samorządowych i zamożniejszego społeczeństwa.

— Dyrekcja francuskich kursów rządowych podaje do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 15-go bm. o godz. 5.30 w auli gimnazjum im. Mik. Kopernika odbędzie się uroczyste rozdanie dyplomów i nagród, pod przewodnictwem p. Dufort, konsula francuskiego w Poznaniu i za współudziałem komitetu „Alliance Française" oraz p. Langlade, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, który przy tej okazji wygłosi odczyt.

O łaskawe przybycie na powyższą uroczystość proszeni są wszyscy obecni i byli uczniowie z rodzinami, oraz członkowie „Alliance Française" i wszystkie osoby sprzyjające kursom. Wstęp bezpłatny.

Wilję dnia tego, tj. w sobotę 14 bm. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej, staraniem dyr. francuskich kursów rządowych dancing na rzecz czytelni francuskiej. Szczegóły osobno.

Sekretarjat kursów przyjmuje zapisy na nowo tworzące się kursy. Otwarty codziennie od 6—8 w gimn. Kopernika.

Echa „Wieczorów Bydgoskich".

Otrzymujemy następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Z wielkiem zainteresowaniem przeczytałam już trzykrotnie „Wieczory Bydgoskie" i przyszłam do przekonania, że wieczory owe są fantazją tylko albo że te pogadanki prowadzą maneluki, ludzie, którym już (jak się to mówi) trzy ćwierci do śmierci i którzy raczej godzinki odprawiać, a nie o świeckich rzeczach rozprawiać powinni.

Bo proszę się tylko zastanowić: przez trzy długie wieczory schodzą się cztery męskie osobniki, aby omawiać najrozmaitsze tematy aktualne — i rozmowa ich ani raz nie zeszła na kobiety! Czy to możliwe? Czy to jest do pomyślenia?

Znam ja Was, Wy panowie świata! O czemkolwiek myśleć i mówić będziecie w rezultacie myśli i pragnienia Wasze zbiegną się zawsze u tej, która jest ponad światem, bo jest ponad Wami. Jakież trafne i niezniszczalne są słowa Scribego: my rządzim światem — a nami kobiety!

Wynika z tego, że Wieczory Bydgoskie są niedokładne lub stronnicze. Bo wzajemne ustosunkowanie kobiet i mężczyzn jest kwestją bardziej interesującą i żywotniejszą, niż cały Grabski z ogromem swych gospodarczych problemów. Więc i o nas była tam mowa, a tylko autor Wieczorów niechce się przyznać do tego.

Pytam, za co ten bojkot? Dlaczego milczy się o działaniu tej, która jest niezaprzeczenie pierwszym i najsilniejszym motorem wszystkiego, co się tylko dzieje na świecie! Znacie „Tragedję w raju?" Jak dobrze i bez ogródek mówi w niej szatan do Chrystusa:

....wszak źródłem każdej rzeczy jest kobieta!
Czemżeż jest chciwość na świecie?
Skarby się na to zdobywa
by dać je drogiej kobiecie!
A pycha i żądza chwały
i oklasków głód?
Mocarza zapytaj-że Ty,
czyj podziw stokroć mu milszy,
tysiąca mężów brodatych
czy podziw jednej kobiety?
A mord i krwi przelewy
dla kogo? O Panie,
jeżeli w krwi oceanie
jaki Twa ludzkość przelała
choć jedna kropla się znajdzie
która nie traci niewiastą,
to jeszcze dzisiaj piekło całe
nam na pokutę a Tobie na chwałę
w cnotliwy klasztor zamienię!

I o tej to kobiecie, o takiej potędze nie było wcale mowy podczas tylu wieczorów bydgoskich?

Pozwól, Szanowny Redaktorze, że ja tę rażącą lukę listami mojemi co tygodnia będę uzupełniać. W świecie kobiecym, tak nierozerwalnym ze światem mężczyzn, dzieje się mnóstwo rzeczy o nie mniejszej może doniosł. niż sejmowe plotki, niż kłótnie gazeciarskie lub administracyjne złodzieistwa. Są to rzeczy na pozór szare, powszednie, a jednak z nich składa się mozajka życia, piękna lub brzydka, miła lub odpychająca.

Weźmy bodaj taką drożyznę środków żywności. Mężczyźni obejmują ją z wysokiego bardzo punktu widzenia, łączą ją z polityką celną, z metodą podatkową, operują statystyką i kursami złotego. Kobiety punkt widzenia jest prostszy, a racjonalniejszy. Zniosą handlarki na targ dużo masła, to ceny są niższe. A nie zniosą, to trzeba za masło drożej płacić. Przed świętami jaja są zawsze droższe niż po świętach, a grzyby są tylko wtedy tanie, gdy lato i jesień są mokre. A choćby Linde okradł całą P. K. O., to i tak cena pomidorów nie pójdzie do góry, tylko będzie się wahać około 40 groszy za funt. Tu żadne mędrkowanie nie pomoże i ani stu Lempickich na to nie poradzi. Pies nie dlatego myrda ogonem, bo wrażenie mózgowe przenosi mu się na muskuł ścięgniowy wychodzący ze stosu pacierzowego tylko dlatego myrda, bo się z czegoś cieszy lub czegoś się spodziewa.

Może, Szanowny Redaktorze, zgodzisz się na to, że będę omawiała sprawy kobiece z tego bynajmniej nie filozoficznego stanowiska. Może się to nie będzie tak mądrze czytało, jak one męskie dyskusje, ale pisząc bez politykomanji i bez partyjnego zacietrzewienia zbliżę się bardziej do zdrowego rozumu od synhedrjonu tych czterech mędrców w cukierni Łuczyka.

Bydgoszcz, 4 listopada 1925.

Idalja Bronikowska.

Szczęściem i zadowoleniem

tdnie mateczka i dziecię roztaczając blask czystości i świeżości, a wesołe zdrowie uśmiecha się do nas olśniewającemi ząbkami.

Najprostszym sposobem zachowania pięknych i zdrowych zębów — jest codzienne używanie pasty do zębów Kalodont.

— Tow. Obywateli Rupienicy i Zimnych Wód. Celem założenia Towarzystwa Obywateli przedmieści Rupienicy i Zimnych Wód zostanie zwołane na dzień 8 bm. (niedzielę) o godz. 2-giej po poł. do lokalu p. Węglarskiego przy ul. Kujawskiej ogólne zebranie, na które uprzejmie zaprasza obywateli i obywatelki tych przedmieść, za specjalny komitet p. Sutara.

Zadaniem tego Tow. mają być sprawy czysto gospodarcze dotyczące wyżej wspomnianych przedmieść oraz ufundowanie kasy pośmiertnej na wzór Tow. Obywateli na Szwederowie. Obywatele zrozumiawszy cel mającego się utworzyć Towarzystwa w dniu tym powinni jaknajliczniej przybyć.

KINO „CORSO" Dziś 5. XI. i dni następne.
Na scenie — PREMJERA — Na scenie
OPERETKA
pod kierunkiem **Ignacego Wiśniewskiego** p. t.
„Czyje dziecko"
z udziałem całego zespołu artystycznego.
Na ekranie sportowo-sensacyjny dramat w 8-miu aktach, pierwszy raz w Bydgoszczy p. t.
„Dolina śmierci". (28065

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek dnia 5. listopada 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Zacharjasza i Elżbiety.
Jutro w piątek Leonarda.
Wschód słońca o godzinie 7. 5.
Zachód słońca o godzinie 4. 22.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 2. bm., do poniedziałku 9. bm., mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codzienne od godz. 9—3 po poł.

Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Teatr Miejski.

Dziś w czwartek premjera opery; odegrana zostanie znakomita opera Pucciniego **„Tosca"** z primadonną opery poznańskiej p .Cywińską w roli tytułowej. Reżyserja spoczywa w rękach głównego reżysera opery p. K. Krugłowskiego.

W piątek **„Wesoła wdówka"**, z królową operetki Wiktorją Kawecką. Reżyseruje p. Witold Zdzitowiecki.

Próby z najbliższej premjery dramatu już się rozpoczęły pod kierunkiem głównego reżysera dramatu i komedji J. Krokowskiego. Będzie nią najnowsza komedja znakomitego pisarza polskiego Stefana Krzywoszewskiego **„Pan Minister"**, która grana z ogromnem powodzeniem w Warszawie weszła już na afisz teatru poznańskiego.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w czwartek po raz drugi głośna sztuka A. Asnyka **„Bracia Lerche"** w 3. aktach. Sztuka napisana z czasów wywłaszczania ziemi polskiej przez Niemców, grana była na wszystkich scenach naszych z powodzeniem.

W piątek specjalne przedstawienie na fundusz dla wdów i sierot po zmarłych funkcjonarjuszach Policji Państwowej **„Matka Szwarcenkopf".** Zważywszy na piękny cel, przypuszczamy, iż żadnego obywatela na tem przedstawieniu nie zbraknie.

Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej nabywać można w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3. tel. 345.

W przerwach przygrywa orkiestra 15. p.a.p.

Teatr ogrzany.

— **Srebrne gody.** W dniu 29. października rb., obchodzili uroczystość srebrnych godów pp. Władysław i Hortensja z Fagiewiczów Lemkowie, zamieszkali przy ul. Granicznej 5.

Zmiany administracyjne na Pomorzu.

Uchwałą Rady Ministrów zaprowadzono następujące zmiany w administracji na Pomorzu:

Z obszaru dworskiego Budy, w pow. grudziądzkim, utworzono samoistną gminę.

Obszar dworski Waldówko w pow. grudziądzkim przyłączono do gminy Krzywka.

Obszar dworski Mszanowo, przyłączono do gminy Bratjan, w pow. lubawskim.

Obszar dworski Byszwald w pow. lubawskim przyłączono do gminy wiejskiej tej samej nazwy.

— **Koncert Henri Marteau w Bydgoszczy.** Henri Marteau, król skrzypków, obok Hubermanna, Ysay'a i Kreislera, największy potentat swego instrumentu, niezrównany, natchniony wirtuoz, który czarem swej upojonej sztuki od lat całych w zachwyt wprawia publiczność najpierwszych stolic Europy i Ameryki przybędzie niebawem w swem turnee tryumfalnem po Polsce i do naszego miasta i wystąpi jedyny raz.

— **Nabożeństwo prawosławne** Bractwa, Petersona 4, odbędzie się d. 7. i 8. bm. o g. 10. rano.

Epopeja powstania wielkopolskiego

Prawdopodobnie już w łym miesiącu zaczniemy drukować nową powieść, napisaną przez znanego powieściopisarza **Macieja Wierzbińskiego,** *autora „Szalonego Roku", „Stacha Wichury" itd. dla „Dziennika Bydgoskiego." Tłem tej powieści będą wypadki, związane ściśle z powstaniem wielkopolskiem i oswobodzeniem b. dzielnicy pruskiej z pod jarzma pruskiego. Będzie to* **pierwsza** *tego rodzaju powieść, w której czyny bohaterów powstania naszego należytej doznają oceny i uwzględnienia. Wielki talent pisarski autora i gruntowna znajomość stosunków (p. M. W. jest Wielkopolaninem) dają nam rękojmię, że będziemy nareszcie mieli dzieło, na które dotąd daremnie czekaliśmy. Od kilku już miesięcy p. M. W. przeprowadza studja historyczne i topograficzne w okolicach, gdzie rozegrały się ważniejsze bitwy i potyczki, aby dziełem swem, w lekką i barwną formę powieści ujętem, wystawić pomnik bohaterom. — Czytelnikom naszym zwracamy już dziś uwagę, że druk tej niezmiernie zajmującej i wysoką wartość artystyczną oraz historyczną posiadającej powieści, rozpocznie się w przyszłym miesiącu. Kto więc chce ją mieć od początku, niech zaraz zapisze „Dziennik Bydg." gdyż na razie on* **jedyny** *będzie miał prawo powieść tę drukować.*

— **Wczorajsza wichura,** która szalała przez kilka godzin, poczyniła w mieście wiele szkód. Między innemi wygniotła szyby wystawowe w Domu Konfekcyjnym i w firmie „Lukullus" przy ul. Poznańskiej. Na ślużach padło ofiarą kilka drzew, na Szwederowie powywracała parkany, Około północy wiatr ustał, niebo się przetarło, a rano dziś zapowiadała się pogoda pięknej, polskiej jesieni.

— **Klasa śpiewu solowego.** Znakomita profesorka śpiewu solowego p. Targońska ul. Świętojańska 22, przyjmuje do kompletu panie i panów chcących wykształcić swój głos na najlepszej szkole włoskiej.

— **Związek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy.** Zwracamy uwagę na komunikat w dziale gospodarczym w sprawie ulg podatkowych odnośnie wpłat podatku przemysłowego (od obrotu) i dochodowego.

— **Zarząd T. C. L. na m. Bydgoszcz,** podaje do wiadomości, że następne zebranie odbędzie się w czwartek, 12. bm. o godz. 7 wiecz. w kancelarji przy kościele św. Trójcy, na które zaprasza członków komitetu, podkomitetów, bibljotekarzy, oraz osoby interesujące się sprawami oświatowemi.

Komitet Oświatowy T. C. L.
Ks. prob. Konieczny, prezes.

— **W Towarzystwie śpiewu „Moniuszko"** odbyło się zebranie członków chóru, na którem pod przewodnictwem prezesa p. Kaczmarka powzięto kilka uchwał, m. i. obchód gwiazdkowy, podczas którego zostaną odznaczeni członkowie należący do Towarzystwa od lat dziesięciu bez przerwy dyplomami lub żetonami, co ustanowić ma specjalnie do tego powołana komisja. Z okazji 25-letniego jubileuszu Tow. śpiewu „Harmonja", w Poznaniu, postanowiono wysłać depesze z życzeniami. Po załatwieniu kilku innych spraw, zebranie, na które przybył komplet członków, zamknięto.

— **„O przemyśle barwników sentetycznych i widokach rozwoju jego w Polsce"** mówić będzie p. inż. Leon Marjan Polanowski w Liceum Handlowem w piątek, dnia 6. bm., o godz. 7. wieczorem. Przedmiot wykładu: Surowce, wszechświatowa produkcja smoły pogazowej i produkcja w Polsce; półprodukty, ważniejsze materjały chemiczne pomocnicze do otrzymywania półproduktów i dane statystyczne o ich produkcji w Polsce; barwniki, ich wszechświatowa produkcja; stan przemysłu w poszczególnych krajach; przyczyny upadku przemysłu we Francji, i rozwoju w Niemczech; współpraca wiedzy z przemysłem; propaganda handlowa; prawo patentowe; dochodowość przemysłu barwników w Niemczech; wszechświatowa konsumcja barwników; konsumcja w Polsce, widoki na wywóz; uwagi ogólne; pracownicy fachowi; warunki rozwoju; metody pracy; położenie geograficzne; rola rządu; kapitały.

— **Szczęście w nieszczęściu.** Zima tuż. Ludziska marzną. Niejeden chciałby jakąś pościel, jakąś bieliznę na zimę kupić. A te rzeczy są drogie. Takie drogie, że może je sobie sprawiać tylko jakiś gotówkowy Krezus. I wtedy stroskanym gospodyniom przypadek przyszedł z pomocą. Podczas pamiętnej przerwy w elektrowni w magazynie p. Pilaczyńskiego (Hotel pod Orłem) wybuchł pożar. Wiele rzeczy spaliło się ale jeszcze więcej przypiekło, lub przyswędziło się tylko. Niektórym towarom nawet ogień nic nie zrobił, tylko woda. Rzeczy te, magazyn Pilaczyńskiego wysprzedaje teraz za bezcen. Kołdry, bieliznę itd. można tam kupować taniej niż na licytacji bez licytantów. Ogół mieszkańców wzdycha też gorąco, aby się jeszcze spaliły Dom Konfekcyjny, Chudziński i Maciejewski, Kaszubowski, Krasowska, i wielu, wielu innych, — a choćby nawet, jak za czasów Nerona, odrazu Bydgoszcz cała!

P. Felpel na wolności!

Przed kilku dniami donosiliśmy na podstawie informacji policyjnej, że p. Felpel, b. nadzorca toru w Inowrocławiu został aresztowany pod zarzutem najróżniejszych zbrodni.

W trzy dni później zjawia się w naszej redakcji p. Felpel i pokazuje zaświadczenie, że prokuratura poznańska zwolniła go, ponieważ „brak podstaw do zatrzymania."

P. Felpel został zwolniony. Nie zmienia to oczywiście naszego sądu o urzędowaniu p. Felpla w Barcinie i w Inowrocławiu, jednak daje pewną rękojmię prawdy dla twierdzeń p. Felpla, że zarzuty przeciw niemu podniesione nie zupełnie są słuszne. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do zarzutu bigamji i defraudacji. Pozatem twierdzi p. Felpel, że nigdy nie udawał kapitana W. P., ale że był sierżantem W. P. i to od najpierwszych czasów naszej wolności, kiedy to zwolniono go z więzienia wojskowego w Cieszynie, gdzie siedział będąc zasądzony przez Austrjaków za szpiegostwo na rzecz Francji i Anglji.

— **Nie lada okazja** trafia się w Ognisku, przy ul. Jagiellońskiej, gdzie dzisiaj, urządza p. Fiołka wielkie świniobicie, urozmaicone koncertem i tańcami. Potrawy, jak nóżki, flaki, kiszki z kapustą, mają swoją ustaloną opinję w Ognisku, jako smacznie przyrządzone i apetycznie podane. Trunków doborowych, jak zwykle nie brak.

— **Targi na świnie w Bydgoszczy.** Targi na świnie odbywać się będą dalej jak dotychczas w Bydgoszczy, w Miejskiej Targowicy dla bydła, ponieważ zakaz zniesiono.

— **Barykady na ul. Jagiellońskiej.** Wczoraj o godz. 10. rano wóz z sianem, jadący ul. Jagiellońską, wskutek złamania się koła naprzeciw kościoła Klarysek wywrócił się, barykadując ulicę na przeszło godzinę. Publiczność, jadąca tramwajami, na linji Wilczak—Bartodzieje, zmuszona była przesiadać się koło kościoła Klarysek. Możeby władze policyjne fury z sianem i słomą kierowały innemi ulicami, a nie pryncypalnemi.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano dnia wczorajszego 1 poszukiwanego. 2 złodziei, i 1 pijaka.**

— **Ujęcie fałszerzy dokumentów.** Policja bydgoska ujęła trzech Włochów, za sfałszowanie paszportów, mianowicie sfałszowali wizy, przedłużające pobyt w Polsce o 1 rok. Również za fałszerstwo wizy aresztowano wiedeńczyka Waltera Fogelkuta.

— **Przejechany przez samochód.** Dnia 3. listopada, o godz 20. na ulicy Gdańskiej około kina Kristal, przejechany został przez dorożkę samochodową nr. 18 Abram Malinowski zam. Pod Blankami 4, skutkiem czego, ofiara wypadku ma połamane nogi.

Program w kinach.

— **„Złote łoże".** Do jednych z piękniejszych dramatów salonowych, jakie wyświetlano w ostatniej dobie, zaliczyć należy film p. t.: „Złote łoże", obraz, dający żywy przykład życia nieobliczonego ludzi próżnych i słabych. Na dramacie tym, sala Kristalu zawsze jest pełna, bo obraz cieszy się uznaniem. Obok pięknej wystawy, jak np. „bal cukrowy", reżyserja i gra artystów imponująca.

— **Dzisiejsza premjera operetki w „Corso"** zapowiada się jako jedna z najlepszych w bieżącym sezonie, w pierwszym rzędzie dokonała operetka pt.: **„Czyje to dziecko"**, w której zespół artystyczny ma sposobność rozwinąć cały zasób swych talentów. A więc, J. Wiśniewski ukaże się jako młody małżonek Birbano, p. M. Linkowska, jego zazdrosna żona, zaś p. Truszczyński, w roli teścia, a p. Ochmańska jako teściowa hetera, która daje radę mężowi, zięciowi i córce. Całość dopełnia jako posłaniec p. A. Olesławski. Operetka ta obfituje w moc komicznych i zawikłanych sytuacyj. Na ekranie przepiękny, 8-aktowy sensacyjno-sportowy dramat. pt.: **„Dolina śmierci"** pierwszy raz w Bydgoszczy.

Polskim Aerolotem
podróżujesz
10 razy taniej!
100 razy wygodniej!
1000 razy bezpieczniej!

Gdy Cię żal za serce ściska —
Przyjdź **dziś w czwartek do „Ogniska"**
Na **świeże nóżki, kiełbasy** —
A zapomnisz ciężkie czasy.
Smaczne kiszki wprost z kociołka,
Poda miły nasz **Fiołka.**
Porcja wielka — nie zjesz prawie —
I przy miłej tam zabawie
Spędzisz wieczór w miłem gronie,
Chociaż kuso przy mamonie
Starczy też na kufel piwa.
A usługa tam uczciwa,
Nie łakoma na swe zyski
Daje 25 **procent zniżki!**
Dalej wiara do „Ogniska"
Niech z okazji każdy zyska!
Dziś! Dziś!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Z. S. Wiersz do Dyr. Bendy trafny i dowcipny, ale mógłby być niewłaściwie zrozumiany.

W. B. Dzięki za „Wiarę, nadzieję i miłość" Natomiast „Zaduszki" złożone (ale z honorem) do archiwum.

E. Fl. Sz. Pański samobójczy tren nie ujrzy światła dziennego.

Z. F. „Wrażenia z Okola" wkraczają w kompetencje naszego krytyka teatralnego, przeto umieszone nie będą.

L. R. Tczew. Przecie to wszystko szczegółowiej i obszerniej omówił Łempicki w swoich artykułach.

Marjan S. w Toruniu. P. Sacha majaczy jak nałogowy kokainista. W redakcji „Dziennika Bydgoskiego" niema ani jednego małopolanina. Także red. St. jest wielkopolaninem, urodzonym w Poznaniu. Notabene my nie odrzekamy się małopolskich współpracowników. Są to tędzy i o szerokim rozmachu dziennikarze.

B. B. w Poznaniu. Dziękujemy. Artykuł K. M. Morawskiego czytaliśmy już w „Dniu Polskim". Nie godzimy się z jego zasadniczą tezą, ale jesteśmy z całym szacunkiem dla elegancji, dowcipu i wytworności autora. Prasa endecka w podobnych wypadkach umie tylko obrzucać przeciwnika oszczerstwami i gnojem. Z tego też powodu marnieje ona z dnia na dzień.

Z sali sądowej.

Za kradzież sztucznego nawozu.

W nocy z dnia 15 na 16 czerwca br. we wsi Brzyskorzysku popełniono kradzież z włamaniem. Ze stodoły Anny Danehl skradziono 3½ centnara sztucznych nawozów. Po przeprowadzeniu śledztwa przez policję, nawóz skradziony Danehlowej znaleziono u Antoniego Pawłowskiego, który tłomaczył się że kupił ten nawóz u Józefa Jabłońskiego. Indagowany Jabłoński do kradzieży nawozu przyznał się, przeto całą sprawę skierowano do sądu. Sprawa ta rozpatrywaną była wczoraj przez Izbę karną Sądu Okręgowego, która ją odroczyła celem wezwania w charakterze świadka Anny Danehlowej.

Następną z kolei sprawą, którą też Sąd odroczył była sprawa Kufla Jana z Brzostowa pow. Wyrzyskiego, oskarżonego o podrabianie świadectwa wystawionego przez sołtysa Regulskiego Rozprawę odroczono wobec niestawienia się świadków.

Za kradzież narzędzi stolarskich.

Trybunał po rozpatrzeniu sprawy Anastazego Kempińskiego, oskarżonego o kradzież narzędzi stolarskich z zamkniętego warsztatu, na szkodę Ottona Schmidta, skazał Kempińskiego na karę więzienia przez 4 miesiące.

Za kradzież gołębi.

Co raz częściej się zdarza, że na ławie oskarżonych zasiadają małoletni przestępcy. Doprawdy trudno dociec, czy to jest wina rodziców, czy też otoczenia, w jakiem znajdują się młodzi chłopcy. Jest to objaw bardzo smutny i zastraszający.

Marjan Jopek i Józef Mazurek, w lutym br. skradli w Myślęcinku Janowi Jaranowskiemu 9 gołębi pocztowych, a kradzież tę popełnili za pomocą włamania.

Ze względu na młody wiek oskarżonych, Trybunał uwolnił obu podsądnych od kary, oddając ich pod opiekę rodzicom.

Za kradzież zegarków i garderoby.

Kilkakrotnie karany za kradzieże Kuhl Bronisław, widocznie nie chciał się pozbyć swego „zawodu", bo 7 sierpnia br. skradł Juljanowi Assonasowi parę trzewików, 2 koszule i zegarek; Hellmutowi zegarek niklowy, a Hübschmanowi dwa złote zegarki. Kradzieże popełnił za pomocą włamania, z zamkniętego schowka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Rzeczy skradzione razem z Kloskem Edmundem spieniężyli, a za uzyskane pieniądze urządzili sobie libację.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Huhla Bronisława za ciężką kradzież w recydywie na karę więzienia przez 6 miesięcy, a Kloska za paserstwo na karę więzienia przez 4 miesiące.

Zemścił się, bo ukradł trzewiki.

Robotnik Wapniarni w Miasteczku Szczepan Gorczyca — jak zeznawał na rozprawie wczorajszej — obstalował sobie trzewiki za 30 zł. u mistrza szewskiego Ottona Krauzego. Odbierając trzewiki, nie przymierzał ich, dopiero w domu, które okazały się za ciasne. Kilkakrotnie chodził do Krauzego o zmianę trzewików, lecz zawsze spotykał się z odmową. Wówczas postanowił zemścić się, a jako zemstę uplanował ukraść Krauzemu trzewiki. W tym celu wyjął szybę z okna, otworzył rygiel i trzewiki skradł.

Gorczyca do winy przyznał się. Z uwagi na to, że nie był dotychczas karany, Sąd zgodnie z wnioskiem Prokuratora, skazał podsądnego na karę więzienia przez 3 miesiące.

Rozprawom przewodniczył dyrektor Sądu Okręgowego dr. Celewicz, oskarżał Prokurator Pawłowski.

Tajemnica trumny.

Zręczny kawał pomysłowych rzezimieszków.

W miejscowości Bekes-Csaba na Węgrzech, zdarzył się przed kilkunastu dniami wypadek, świadczący o nigdy nie zawodzącej i niewyczerpanej pomysłowości złodziejskiej.

W ustronnym domku na przedmieściu mieszkał niejaki Feri Csanto, stary sknera, znany z zamiłowania do precjozów, których posiadał sporą kolekcję. W ostatnich czasach mocno podupadał na zdrowiu i wobec gospodyni zaczął coraz częściej przebąkiwać, że czasby zamówić trumnę. Poczciwa kobieta namówiła go, aby dał się zbadać lekarzowi. Z niechęcią zdecydował się na jazdę do Budapesztu, gdyż miejscowym „konowałom" nie ufał.

Nazajutrz po jego odjeździe przed dom zajechał wóz, z którego dwaj tragarze zdjęli ciężką trumnę i zdziwionej gospodyni oświadczyli, że przywożą ją na zamówienie pana Csanto. Kobiecina wprawdzie nic nie słyszała o zamówieniu, ale ponieważ Csanto wspominał o trumnie, uwierzyła i kazała ją postawić w przedpokoju właściciela. Za dwie godziny ci sami tragarze zjawili się i przeprosili za swą omyłkę. Trumna była przeznaczona dla kogo innego, o podobnem nazwisku. Wobec tego zabrali ją z powrotem i odjechali.

Jakież było przerażenie pana Csanto, gdy wróciwszy, zastał swą kasę doszczętnie ograbioną. Okazało się, że w trumnie ukryty był włamywacz, który przez dwie godziny zdążył załatwić się z kasą. Koszt trumny sowicie się opłacił rzezimieszkom, którzy wynajętym wozem przywieźli ją przed dom. Spryciarze po udatnym połowie zniknęli bez śladu, a pan Csanto z irytacji rzeczywiście zachorował tak ciężko, że wkrótce okazała się potrzeba sprowadzenia trumny naprawdę...

Krzywda Koronowa.

Pod adresem Ministerstwa Kolei Żelaznych.

Państwowa Rada Kolejowa przy Ministerstwie Kolei Żelaznych uchwaliła budowę kolei Bydgoszcz—Gdynia z ominięciem Koronowa, miasta liczącego 5.000 mieszkańców, z nowym, lecz bardzo dobrze rozwijającym się przemysłem. Tor tej nowej kolei ma być przeprowadzony o 3 km. za miastem, co spowodowałoby konieczność utrzymywania koni lub innych środków lokomocji dla tych, którzy z kolei tej chcieliby korzystać. Plan ten staje się tem dziwniejszy, że i tak kwitnące to miasteczko ma połączenie kolejowe godne średniowiecza. Dzisiaj jednak, kiedy nadarza się sposobność naprawienia błędów, omijanie Koronowa nie da się niczem wytłumaczyć.

Przemysł miasta Koronowa, jest rzecz oczywista, w większej mierze przemysłem rolniczym. Mamy więc w Koronowie: 1 młyn parowy, 2 młyny wodne, (łącznie około 1000 ctr. dziennego przemiału), 1 cegielnię parową, urządzoną podług najnowszych wymagań technicznych, a mogącą odegrać nad wyraz ważną rolę w rozbudowie miasta Bydgoszczy, 5 większych tartaków, które przecierają rocznie wielkie zapasy drzewa, z przyległych lasów państwowych prócz tego, bardzo rozgałęziony przemysł budowy maszyn rolniczych, 1 fabrykę mebli i urządzeń biurowych, fabrykę wyrobów ceramicznych, 2 fabryki wyrobów spirytusowych, i inne. Przedsiębiorstwa te, zatrudniają kilkaset robotników.

Już to samo musiałoby wystarczyć aby skłonić Radę Kolejową do uwzględnienia życzeń Koronowa.

Okolica m. Koronowa odgrywa dla mieszkańców Bydgoszczy ważną rolę, jako miejsce wycieczkowo-odpoczynkowe, a znaczenie to zwiększyłoby się znacznie, gdyby kolej normalno-torowa dochodziła do samego Koronowa.

Magistrat m. Koronowa, uwzględniając świetne klimatyczne położenie oraz coraz to większy przypływ wycieczkowiczów z całej Polski projektuje, i w części projekt ten już zrealizował, budowę sanatorjum. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, ile to pieniędzy wywozimy do zagranicznych badów, dla braku swoich, to dziwnem się staje, dlaczego mimo to, utrudnia się u nas budowę letnisk i kąpielisk.

Przeprowadzenie toru nowej kolei o 3 km. od Koronowa, zrealizowanie projektu tego napewnoby uniemożliwiło. Nie dość na tem, że wprowadzenie w czyn planu Rady Kolejowej **powstrzymałoby rozwój tego miasteczka,** które chlubnie nosi miano ostoi polskości za czasów zaborczych, plan taki **spowodowałby upadek miasta, przez to mianowicie, że odciąłby wielką** część miejscowości, położonych na północ od Koronowa, które przy naturalnem ciążeniu południowych części ku Bydgoszczy, jedynie przyczyniają się do rozrostu tego miasta.

Wszystkie te argumenty, magistrat m. Koronowa przedkładał już Radzie Kolejowej, żądając kategorycznie przeprowadzenia toru przez samo miasto. Rada Kolejowa w Warszawie argumenty te jednak zupełnie zignorowała, wychodząc prawdopodobnie z założenia i biorąc przykład z miasteczek b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego, w których to podobnych miasteczkach połowę ludności stanowi żebrzący proletarjat żydowski, a miasto, możliwe dla ludzi kulturalnych, rozpoczyna się dopiero od 50.000 mieszkańców. To prowdopodobnie zadecydowało o tem, że żądania m. Koronowa odrzucono, jako nie istotne. Zapominają jednak ci panowie, że m. Koronowo wyposażone jest we wszystkie zdobycze kulturalne, a krzywda spadnie na tych co przed wojną wysoko dzierżyli sztandar narodowy.

O ile dziwić się nie można, (człowiek kulturalny wogóle nie powinien się dziwić), że żądania m. Koronowa odrzucono bezapelacyjnie i bez wielkich ceremonji, to jednak zwraca uwagę fakt, że **żądanie bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej poparte jednomyślną uchwałą, zostało również odrzucone,** z tem mianowicie, że przełożenie toru do Koronowa spowodowałoby **zwiększenie kosztów o kilkanaście tysięcy złotych.** To zakrawa na kiepski żart. Dla kilkanaście tysięcy złotych, każą upaść miastu! Jednak i ten argument jest tylko pozorny, a przy bliższem rozpoznaniu, przemienia się wręcz w coś przeciwnego. Istnieje bowiem już połączenie Koronowo—Tuchola, przez Pruszcz—Bagienice. Przedłużenie tej linji do Maksymiljanowa, byłoby zatem z mniejszemi kosztami połączone, zaoszczędziłoby się bowiem budowę mostów i dworców. Pozatem wykorzystanoby znaczniej linję kolejową Koronowo—Tuchola.

Tych wszystkich argumentów w Warszawie dotychczas zrozumieć nie chciano. Krzywda m. Koronowa da się jeszcze w ostatniej chwili naprawić, lecz potrzeba do tego zrozumienia i wniknięcia w potrzeby gospodarcze tutejszego społeczeństwa, a do tego zdaje się być jeszcze bardzo daleko.

Ulgi podatkowe.

Otrzymujemy następujące wyjaśnienie, dotyczące płacenia podatków:

Z uwagi na ogólne ciężkie położenie gospodarcze, Ministerstwo Skarbu zarządza, aby w ciągu 60 dni po doręczeniu nakazu płatniczego pobrano od płatników podatku majątkowego jedynie czwartą część różnicy pomiędzy płatnemi trzema definitywnemi ratami (w I grupie kontyngentowej — 60% tych rat) a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Pobór pozostałej części powyższej różnicy nastąpi w roku 1926, w terminach, które określi osobne zarządzenie Ministerstwa Skarbu.

Od kwot wpłaconych po 30 dniowym terminie, określonym w art. 50 ustawy z dnia 11-go sierpnia 1923 r. (D. U. R. P. Nr. 94 poz. 746), winny być pobrane odsetki za odroczenie w wysokości 1% miesięcznie z uwzględnieniem ulgowego terminu, oznaczonego w art. 3 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. D. U. R. P. Nr. 73 poz. 721.

Po upływie 60-dniowego terminu, należy wdrożyć kroki egzekucyjne celem ściągnięcia zaległości z tytułu oznaczonej wyżej czwartej części różnicy wraz z karami za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie.

Równocześnie celem ułatwienia uiszczenia podatku majątkowego właścicielom domów, którym odroczono na zasadzie art. 66 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 746) wspomniany podatek do dnia 1 stycznia 1926 r., Ministerstwo Skarbu rozkłada powyższym płatnikom różnice na cztery równe raty kwartalne, płatne do dnia 15 lutego, do dnia 15 maja, do dnia 15 sierpnia, do dnia 15-go listopada 1926 roku bez policzenia odsetek za odroczenie.

* * *

Komunikat Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy.

Dzięki staraniom Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy i Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego, Minister Skarbu wyraził swoją zgodę na ulgi podatkowe, odnośnie wpłat podatku przemysłowego i dochodowego.

Podatek przemysłowy (od obrotu) za I. półrocze 1925 został rozłożony na 3 równe raty, z których pierwsza rata płatna jest najpóźniej do 10. listopada, druga do 10. grudnia br., trzecia do 31. stycznia 1926 roku.

Raty płatne są bez odsetki i kar za zwłokę.

Podatek dochodowy (połowa) płatność którego upłynęła dnia 1. listopada br., został rozłożony na dwie równe raty, z których pierwsza płatna jest najpóźniej do dnia 15. listopada br., druga zaś do 15. grudnia br. Raty powyższe są bez odsetek i kar za zwłokę.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Bank „Bałamuctwa" Krajowego.

I.

Tak a nie inaczej należałoby po licznych doświadczeniach na terenie Pomorza i Wielkopolski, nazwać państwową instytucję finansową, która prześlizguje się przez życie pod firmą Banku Gospodarstwa Krajowego.

O przewidzianych ustawą celach i zadaniach tej instytucji pisaliśmy już wielokrotnie, wreszcie doświadczyliśmy na własnej skórze, jak te cele i zadania — o ile chodzi o naszą dzielnicę — są urzeczywistniane w życiu praktycznem.

W chwili powstania tej instytucji, której faktycznie brak odczuwał się wielki, marzył i drobny i wielki przemysł, wreszcie rzemiosło, iż nastała nareszcie era odrodzenia, kiedy zadymią zapadłe w powojenny letarg kominy, zawarczą wrzeciona, pójdą w ruch młoty, zgrzytną pilniki... Niestety, jeżeli chodzi o Pomorze i Wielkopolskę wszystko pozostało po staremu... cisza i milczenie... To jeszcze co żyło i jako tako wegetować mogło, pod śrubą podatkową wydaje ostatnie tchnienia... Zamykały i zamykają coraz częściej swe podwoje fabryki i warsztaty, armja bezrobotnych zwiększa się stale, a rząd za najważniejsze uważa **karmić robotnika nie pracą a jałmużną** w postaci t. zw. zapomóg...

Ta instytucja, którą swego czasu tak bajecznie reklamował p. Grabski, dziś, jeżeli chodzi o „gospodarstwo krajowe", żadnego czyn. udziału w nim nie bierze. To stwierdzają fakta chociażby tylko na terenie Bydgoszczy i najbliższej okolicy.

Od roku kołatała o kredyty Fabryka Konserw Mięsnych, by wykończyć olbrzymie swe zabudowania w Solcu Kujawskim, by wreszcie sprowadzić, zmontować i puścić chociaż częściowo w ruch maszyny i **dać tem samem pracę przynajmniej 400 robotnikom.** Chodziło o bagatelkę, bo zaledwie w ostatnich czasach o 300 tysięcy złotych... Związane z tąż fabryką inwestycje miejskie w Solcu, tj. **niezbędna kanalizacja i wodociągi, które** rozpoczęto jeszcze wiosną również zbagatelizowane zostały przez zarząd banku. Chodziło o 150 tysięcy złotych kredytu a 400 robotników miałoby zajęcie.

„Piabama", fabryka szczotek i pędzli, która mogła być groźną konkurentką dla importowanego z zagranicy towaru, która była w stanie dać pracę 400 robotnikom, zwracała się również o kredyt i też w granicach 100 tysięcy złotych.

Zwracała się „Faza", fabryka zabawek, o 20 tysięcy złotych, by módz również zatrudnić do 400 robotników.

Niestety, **ani jedno z tych przedsiębiorstw,** mimo, iż dawały poważne zabezpieczenia i gwarancje, **nie otrzymało kredytu ani grosza...** W międzyczasie oddział lwowski Banku Gosp. Krajowego, **bawił się w spekulację, skupując nawet fałszywe czeki amerykańskie,** wspierając różnorodnych aferzystów w rodzaju Pistrynów i Kolników i **narażając skarb na straty, sięgające sześciu miljonów złotych...**

A więc tu, **gdzie chodziło o poparcie tylko** wysiłków naszych przemysłowców kwotą, sięgającą 600 do 700 tysięcy złotych, a tem samem **zabezpieczenie pracy dla 1600 robotników,** pieniędzy nie było... Bank tłomaczył się brakiem płynnej gotówki, i koniecznością zasilenia dzielnic przez wojnę zniszczonych...

Gdy ze względu na kryzys mieszkaniowy społeczeństwo jęło wołać o rozpoczęcie rozbudowy kraju, p. Grabski wpadł na pomysł dość dowcipny i przychylając się do prośby narodu, postanowił stworzyć **specjalny na ten cel fundusz, drogą nowego podatku** od lokali i placów, a szafarzem tego funduszu mianował znowu znany ze swej „działalności" Bank Gospodarstwa Krajowego.

Jak p. Grabski rozbudowuje kraj i w jak bałamutny sposób szafuje funduszem rozbudowy Bank Gosp. Krajowego pomówimy w następnym numerze.

S. Sokołowski.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temperatura C	Zachmurzenie 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
4. 11. 1. poł.	46,2	13,9	9	S. W. 10,4
4. 11. 9 wiecz.	48,3	9.5	10	S. W. 13,6
5. 11. 7 rano	52,5	8,4	10	S. 3,0

Temperatura doby ubiegłej: średnia 11,0 najwyższa 9,6 najniższa 6,9 Wysokość opadu 3,6

Najpierw pochmurno, deszcze, dość ciepło potem pogoda zmienna i nieco chłodniej, dość silne wiatry zachodnie.

Poznań.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,05. do 2,10 (za 1 dolar).

6% listy zbożowe Poznan. Ziem. Kredyt. 4,25. (za 1 ctr. mtr).

5% Pożyczka konwersyjna 0,27 za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Bank Przemysłowców I—II em. 2,10.
Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em. 3,—.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Herzfeld Victorius I—III em. 2.50
Juno I—III em. 0.50
Dr. Roman May I—V em. 19,50
Młyny i Tartaki Wągrow. I—II em. 5,00
Młyn Ziemański I—II em. 1.—
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em. 0,25
Unja" (dawn. Wentzki) I—III em. 450

— **Nowy i tani artykuł żywnościowy.** W nowo otworzonym handlu kolonjalnym Marji Sykutowej przy ul. Pomorskiej l. 5, pojawiły się mało dotychczas tu znane wyroby fabryki krajowej „Sidonia". Są to: ciasta strudlowe, kremy, galaretki owocowe, torty, babki etc. sporządzone w stanie suchym i w opakowaniu, z których każda gospodyni może w krótkim czasie, przy niewielkim nakładzie pracy i kosztów, przyrządzić smaczny i niedrogi deser. Rzecz jest polecenia godną chociażby ze względu na to, że wyroby marki „Sidonia" sporządzone są z wyrobów wyłącznie krajowych i mogą śmiało konkurować z tak silnie reklamowanemi wyrobami zagranicznemi.

Z Jeżewa.

Kościółek nasz nowy albo raczej odnowiony jeszcze przed zimą stanie pod dachem. Przy tej okazji ku pamięci potomności, a ku odświeżeniu pamięci żyjących tych kilka słów załączono opis wioski naszej. Położona w rogu pomiędzy dwoma krzyżującemi się kolejami, odznacza się wioska nasza tem, że posiada aż dwie stacje, jakoby jakie wielkie miasto. Jedna stacja dworzec główny, nosi nazwę wioski „Jeżewo" i leży przy linji kolejowej wiodącej z Laskowic do Grudziądza. Druga stacja oddalona od środka wsi tak daleko jak pierwsza, jest przystankiem przy linji kolejowej Laskowice—Czersk i nosi nazwę „Dąbrowa" od pobliskiego nadleśnictwa.

A więc wieś to nie byle jaka. To też gdy przybywają do nas rodacy z innych dzielnic, to sądzą, że są w mieście. Jest tu kościółek nasz parafjalny starusieńki, pochylony pod ciężarem wieków. Opowiadają starzy ludzie, że kościółek nasz zbudowany jest na miejscu, gdzie ongiś przed blisko tysiącem lat św. Wojciech, udając się z Gniezna przez Pomorze i Gdańsk do Prus dla nawrócenia pogan, odprawił ofiarę mszy św. Miał on przybyć na to miejsce, położone na wzgórku nad głębokim parowem (po dziś dzień parową zwanym, jakkolwiek przez stworzenie szosy znacznie zmniejszonym) wśród odwiecznych borów z pod Gródka. Tam znajduje się niedaleko Czarnej Wody, dopływu do Wisły, wielki kamień, jak mówią, dawniejszy kamień ofiarny pogańskich naszych przodków. Inni opowiadają o kamieniu tym baśń, że porzucił go tam djabeł, który chciał się zemścić na obywatelach, księcia starego grodu Swantopełkę-Świecię za to, że wypowiedzieli mu posłuszeństwo, czyli, że chrzest przyjęli. Niósł tedy kamień olbrzymi, by rzucić go na zamek, lecz nie spostrzegł się, że spóźniona już była pora. Gdy wzlatywał w przestworzach nad Gródkiem (sławnej dziś z wielkiej centrali eletrycznej) kur zapiał i djabeł musiał kamień porzucić. Rozprysł on się na kawałki większe zaryły się głęboko w ziemię, niewidoczne dla oka ludzkiego. Jeden odłam utkwił również głęboko głębiej aniżeli wystaje nad ziemią tuż nad rzeką. I tam leży po dziś dzień.

W kamieniu tym widać wgłębienie, jakoby odcisk stopy. Jedni twierdzą, że to odcisk stopy św. Wojciecha, który z wysokości kamienia tego miał nauczać pogrążonych jeszcze w ciemnocie pogaństwa przodków naszych. Inni, zgodnie z przytoczonem wyżej podaniem o djable zapewniają, że to szatan znak swój piekielny pozostawił na kamieniu.

Lecz wracajmy do naszego Jeżewa. Jest ono położone tuż nad lasem. Stąd też mieszkańcy tutejsi, twardzi Polacy, znani jak wszyscy rodacy powiatu świeckiego, z gorliwości swej w czasach wyborów przedwojennych, zaliczają się do Borowiaków lub Lasaków. Mówią tu ludzie podobnie jak w Kociewiu, w okolicach Starogardu i Pelplina.

Że kościół nasz jest jednym z najstarszych, dowodzi to, że zbudowano go, jak wszystkie starsze kościoły w diecezji chełmińskiej po lewym brzegu Wisły (dawniej kujawsko-włocławskiej) pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej. Dziś wyobrażenie Trójcy Przenajświętszej nad ołtarzem (rzeźby) już niema. Odpadła ona wraz z innemi ozdobami rzeźbionemi i aniołkami na bocznych ołtarzach (św. Walentego i Matki Boskiej).

Na ścianie po lewej stronie ołtarza mieści się wielki, całą niemal ścianę zakrywający od ołtarza aż po drzwi zakrystji, obraz, przedstawiający koronację N. M. Panny. Obraz ten jest podobny do obrazu mieszczącego się w wielkim ołtarzu katedry pelplińskiej. Malował go podobno ten sam malarz mistrz Halm z Gdańska czy Elbląga. Dziś obraz ten jest już tak zniszczony, że ledwie już rozpoznać można główne zarysy. Postaci królów polskich i cesarza rzymskiego, które dawniej nauczyciel nam pokazywał, już nie rozpoznasz. Podobno ma on być odnowiony przez malarza-artystę, który rzeczy takie potrafi przywrócić do dawnej świeżości.

Kto ponosi winę za błędy drukarskie.

Takie pytanie zadaje sobie niezawodnie niejeden czytelnik gazet i książek. Odpowiedź jest prosta i mniejwięcej taka: Szanowni Czytelnicy, błędy drukarskie tworzy Pan Bóg, bo on stworzył uczniów drukarskich, zecerów, drukarzy, korektorów, faktorów, redaktorów, pisarzów, — a ostatecznie ortografów.

Bóg, który pozwala rosnąć kąkolowi w pośród pszenicy, pozwala i na błędy drukarskie. Błąd drukarski, to zjawisko przyrody, jak grad, mór, drożyzna, przyczyny jego szukaj w niedoskonałości dzieł ludzkich, w słabości ciała ludzkiego. Aby błędów uniknąć, potrzeba, aby 1) autor lub korespondent wyraźnie pisał, 2) napisał to także dobrze po polsku, 3) zecer miał dobrane litery (głoski), 4) aby za każdym razem pochwycił odpowiednią literę, 5) dobrze ją w kątnik włożył, 6) aby korektor dobrze czytał, 7) zecer pierwszą korektę dobrze poprawił, 8) korektor drugą korektę dobrze poprawił, 9) zecer drugą korektę dobrze poprawił, 10) rewizja była dobrze przeczytana, nadto 11) jeszcze na kilkanaście drobiazgów szczegółowo i bez pomyłki baczono. A że na arkuszu w wielkiej ósemce zmieści się 50 do 55 tysięcy liter, więc też owe pomyślne okoliczności powinny się 50 do 52 tysięcy razy powtórzyć, aby publiczności doręczyć jeden tylko bezbłędny arkusz druku.

6000 osób zniknęło w Berlinie w przeciągu roku.

W berlińskiem prezydjum policji znajduje się specjalny departament, którego jedyna funkcja polega na rejestrowaniu zaginionych osób, oraz na ich odszukiwaniu. Według statystyki tego departamentu tylko w roku 1924 zniknęło w stolicy Niemiec 6000 osób. Poszukiwania, wszczęte przez policję berlińską celem ich odnalezienia, powiodły się tylko w 4700 przypadkach! Pozostałych 1300 osób zniknęło bez śladu! Ta, niezwykła i zadziwiająca statystyka świadczy niezbyt pochlebnie o stosunkach bezpieczeństwa, panujących w Berlinie. Jest rzeczą wprost niesłychaną, aby 1300 osób zniknęło bez najmniejszego śladu.

Karmienie tapirów — butelką.

Podczas pobytu swego w Azji Południowej obywatel Teofil Kasprzewski z Bydgoszczy na fermie swojej w stanie Parana — w Brazylji — specjalnie zajmował się hodowlą zwierząt dzikich, mianowicie tapirów, które karmił mlekiem z butelki, jak to widzimy na obrazku niniejszym zrobionym z fotografji oryginalnej.

Tapiry są to zwierzęta postacią zbliżone do świni, nos mają przedłużony w króciutką trąbę, sierść brunatną lub białoczarną. Przebywają najchętniej w moczarach dziewiczej puszczy; żywią się roślinami.

Bilans płatniczy Litwy.

Bilans płatniczy każdego kraju składa się z szeregu szczegółowych pozycji, z których najważniejszą stanowi bilans handlowy. W niektórych krajach bilans ten test wykładnikiem bilansu płatniczego, a to z tej racji, że pozostałe części składowe bilansu płatniczego są nieznaczne. W wypadku Litwy bilans handlowy jest czynnikiem decydującym w sposób niemal wyłączny. Wniosek taki pozwoli wyciągnąć nawet pobieżny przegląd składników bilansu płatniczego w zastosowaniu ich do Litwy.

Normalnie na bilans płatniczy kraju składają się następujące pozycje:

A. Aktywa.

1) Eksport towarów zagranicę.

2) Zyski z kapitałów krajowych, umieszczonych zagranicą.

3) Dochody floty handlowej, pochodzące z transportu towarów obcych.

4) Dochody z tranzytu towarów obcych.

5) Zarobki emigrantów, przesyłane do kraju;

6) Dochody z pobytu turystów obcych w kraju.

B. Pasywa.

1) Import towarów obcych do kraju.

2) Zyski z kapitałów zagranicznych, umieszczonych w kraju, wysyłane zagranicę.

3) Opłaty dla obcych towarzystw nawigacyjnych za transport towarów krajowych.

4) Opłaty za tranzyt towarów krajowych przez terytorja obce.

5) Zarobki cudzoziemskie, pracujących w kraju, a wysyłających pieniądze zagranicę.

6) Pieniądze, wydawane przez obywateli kraju zagranicą.

Pomijając na razie bilans handlowy, przejrzymy kolejno inne pozycje bilansu płatniczego Litwy.

Otóż należy przypuszczać z całkowitą pewnością, że Litwa nie posiada kapitałów, umieszczonych zagranicą, a z których zyski otrzymywaliby obywatele Litwy. Litwa jest krajem rolniczym, o słabo rozwiniętym przemyśle i handlu. Kapitał rolniczy jest ulokowany w ziemi lub w inwestycjach gospodarczo-rolniczych. Taki kapitał nie może emigrować zagranicę. Zresztą tak jak wszystkie kraje środkowej Europy, Litwa cierpi na brak kapitału i płaci zań dość wysokie odsetki kapitalistom zachodnim. Trudno wobec tego przypuścić emigrację kapitałów z kraju.

Co się tyczy zysków z kapitałów obcych, pracujących w kraju, a wysyłanych zagranicę, dla ich właścicieli, to tu należałoby przypuścić istnienie pewnej kwoty pieniężnej. Kwota ta jest jednakże niewysoką, gdyż jak dotychczas, nie było poważniejszych lokat zagranicznych w przedsiębiorstwach krajowych. Jedynie przemysł kłajpedzki pozostający w ścisłym związku z przemysłem Prus Wschodnich, może wysyłać część swych zysków dla akcjonarjuszy niemieckich, a także angielskich.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

28025a) **Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz IX. Czyżkówko.** Zebranie miesięczne odbędzie się wsobotę 7. bm. o godz. 7. wiecz. w szkole na Czyżkówku. Z powodu ważnych spraw, stawienie się wszystkich członków konieczne.
Czołem! Zarząd.

28019a) **Tow. śpiewu „Lutnia"** zaprasza na swoje zebranie gości i członków w dniu 6. listopada o godz. 7.30 wiecz. na salkę druha Ferenca ul. Senatorska.

28040a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek, dnia 6. bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

27899a) **Związek Kupców podróżujących i agentów handlowych.** Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 16-tej po poł. w lokalu „Harmonja" ul. Marcinkowskiego 1. Pozatem odbędzie się odczytanie ciekawego referatu. Komplet członków pożądany. Goście mile widziani. **Zarząd.**

27944a) **Bydgoski Klub Kolarzy** urządza w dniu 8 bm. tj. w niedzielę, zabawę jesienną na salach Wicherta (Stara Bydgoszcz). Energiczny komitet zabawowy dokłada wszelkich starań, by zabawę tę naknajwięcej urozmaicić i uprzyjemnić. Spodziewamy się, że nikogo na zabawie tej nie zabraknie. **Komitet.**

27953a) **K. S. „Brda".** Miesięczne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. punktualnie o godz. 7-mej wieczorem na sali Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta. Z powodu bardzo ważnych spraw jak przyszłe zawody o mistrzostwo oraz występ teatralny — obowiązkiem każdego członka czynnego i nieczynnego jest stawić się na czas. Przyjmuje się zarazem nowych członków. Przypomina się o uregulowaniu składek miesięcznych. Legitymacje członkowskie otrzymać można na zebraniu, lecz tylko za poprzedniem uregulowaniem swych składek. **Wice-prezes.**

27970a) **Baczność Tow. Ogrodników Zawodowych na m. Bydgoszcz i okolice.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 11-tej w lokalu p. Mellera Plac Piastowski. Na porządku dziennym przystąpienie do związku poznańskiego. Ze względu na ważność sprawy udział wszystkich członków konieczny. **Zarząd.**

28018a) **Podoficerowie Rezerwy.** W piątek, dnia 6 bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne na sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska. Na porządku dziennym ważne sprawy, wobec czego przybycie wszystkich członków konieczne. Kolegów, zalegających ze składkami uprasza się o uregulowanie takowych na tymże zebraniu. Równocześnie przypomina się, że w niedzielę 8 bm. o godz. 9. odbędzie się na strzelnicy w Jachcicach trening do zawodów strzeleckich o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Celem ustalenia listy kandydatów biorących udział w zawodach — stawienie się wszystkich członków obowiązkowe.

28102a) **Zebranie PP. Ziemianek** odbędzie się dnia 9. bm. o godz. 10½ rano w Bydgoszczy, na sali Instytutu Rolniczego ul. Zacisze 8., gdzie p. Dr. Lipska obdarzy nas wspaniałym wykładem z eksperymentami, o wyrobie win owocowych. Równocześnie prosimy o przywiezienie 2 książek dla bibljoteki okrężnej.
Marja Palędzka, przewodnicząca. Helena W. Michelówna sekretarka.

28059a) **Tow. Pom. Fryzjerskich.** Zebranie miesięczne odbędzie się dziś w czwartek, dnia 5. bm., o godz. 8. wiecz. w lokalu p. Mellera Plac Piastowski nr. 2. Z powodu ważnych spraw prosi się o liczny udział. **Zarząd.**

28071a) **Baczność, Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz VIII. Rupienica.** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 6. bm., w Strzelnicy o godz. 8. wiecz. Zebranie zarządu o godz. 7½. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

28[illegible] **Tow. Kolonji Feryjnych „Opieka".** Walne zebranie odbędzie się w piątek, 6. bm. o godz. 5. popoł. w szkole imk Ks. Piramowicza. **Zarząd.**

28081a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Wszyscy czynni członkowie stawią się obowiązkowo w sobotę, dnia 7. bm. o godz. 7.30 wiecz. w szałasie Klubu Wioślarskiego „Fritjof" na ćwiczenia. **Naczelnik.**

Zebranie Gł. Zarządu Chrz. Z. Z. odbędzie się w poniedziałek 9. bm. o godz. 7.wiecz. w sekretarjacie Poznańska 4, II. O liczny udział prosi **Kaldowski,** prezes.

Zebranie pracowników komunalnych Chrz. Z. Z. odbędzie się w sobotę, dnia 7. bm. o godz. 2. popoł. w lokalu p. Pałaszewskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

27988a) **Baczność Inwalidzi!** Zebranie miesięczne tut. koła Związku Inw. Woj. odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 6-tej popoł. na sali w „Ognisku" O liczny udział członków prosi Zarząd.

28099a) **Fordon. Zebranie Chrz. Z. Z.** odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. w poł. o godz 12-ej w lokalu p. Krügera. Na porządku obrad ważne sprawy, referat wygłosi mówca z Bydgoszczy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Dziś, w czwartek, dnia 5-go listopada 1925 r.
Restauracja „CENTRALNA"
Dworcowa 52, róg Śniadeckich.
otwartą będzie do rana!
Od 7-mej przygrywać będzie muzyka wiejska.
Polecamy w najlepszym gatunku: Kiszki, nóżki wieprzowe, gęsinę oraz jako specjalność flaki po warszawsku, zupę ogonkową „Okstel" i wszelkie potrawy, jakie tylko wchodzą w zakres sztuki kulinarnej.
Bufet zaopatrzony obficie w zimne i gorące zakąski. Piwo w najlepszym gatunku z browaru Wielkopolskiego. Kuchnia prowadzona pod kierunkiem znanego mistrza sztuki kulinarnej p. W. Zabrockiego.
Uprzejmie prosimy Szanowną Publiczność o poparcie naszego przedsiębiorstwa.
Z poważaniem
28069) **Józef Szylski**
Obsługa: Śniadanie, obiady i kolacje [illegible] i sprawne

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod mniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrony prawnej

udziela i załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

obrońca prywatny
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1394.
Długoletnia praktyka
27310

Prawdziwą
przyjemnością jest czysta i dobra książka; możesz otrzymać w wypożyczalni „Lektora" przy ul. Gdańskiej 141
(26704

---

12 fotografji
3 zł. Wiol, Sienkiewicza 44. (27981

Grzyby
suszone prawdziwe (steinpilze) krajane 4½ kg. netto 15 zł. poleca Jan Słomiński, Rytel. (Pomorze). (27916

Kucharka
na wesela i wypomóżki poleca się. Pianowska, Poznańska 22. (27882

Futra
etole, lisy, kołnierze futrzane i wszelkie skórki nabyć można po bardzo niskich cenach przy ul. Gdańskiej 23, I ptr. wejście w podwórzu na prawo. (27829

Sprawy
karne, cywilne, hipoteczne itp. przeprowadza skutecznie, pisze wnioski, rekursy, reklamacje, prośby do sądów, władz, tłómaczenie w językach obcych, przepisywanie na maszynach, przyjmuje biuro prawne „Argus", Dworcowa 13, tel. 780. (27687

Wykonuje
ręcznie wełniane jaczki, sukienki, czapki damskie i dziecięce do interesu i prywatnie po niskich cenach. Zgłosz. Pomorska 59, II lewo, oficyna (28030

Polecam
się do załatwienia prac biurowych i księgowości w godzinach popołudniowych. Of. do Dz. Bydg. pod „Godziny popołudniowe". (28028

Krawcowa
domowa, mistrzyni na garderobę damską, dziecięcą i dla chłopców poszukuje pracy poza domem także na wsi. Zgł. O. Szpajda, Toruńska nr. 177 ptr. (28022

Krawcowa
przyjmuje do szycia płaszcze, kostjumy, suknie. Szellerowa, Zygmunta Augusta 18, I ptr. (28037

SPRZEDAŻE

Na raty!

Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubrania dziecięce
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27100

Lucjan Szulc,
Długa 65.

Na raty!

Majątki
ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż. Taszycki. Dworcowa 13. Tel. 780. (27681

---

800 mórg
pszennej ziemi, piękny dom, duży inwentarz, do przejęcia dzierżawy potrzeba 30.000 zł. lub kupno 100.000, opłaty 50.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (28091

---

68 mórg
6.000 zł., 42 mórg przennej ziemi 5.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (27675

Gościniec
w pięknem położeniu, z koncesją zapewnioną, jako miejsce wycieczkowe, w okolicy większego miasta, jest z powodu wyjazdu właściciela korzystnie na sprzedaż lub też na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Dworcowa nr. 80 I, Pogoń.

Młyn
motorowy 45 P. S. przemiał 150 cent., dom o 7 pokojach, ogród owocowy, w okolicy ziemi kujawskiej, dobra komunikacja z kompletnem inwentarzem żywym i martwym za cenę 35.000 zł. przy wpłacie stosownie do umowy. Wiadomość Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Okazja!
Dom, nowy, 4 pokoje i kuchnia, duży ogród, 6 morgów pszennej ziemi na sprzedaż. Cena 6000 zł. Taszycki, Dworcowa 13. (27903

Domek
z ogrodem o 4 pokojach i 6 mórg ziemi w Bydgoszczy za 6.000 zł. na sprzedaż. Wiadomość Dworcowa 80, Pogoń.

Gościniec
i skład kolonjalny w dobrem punkcie, przytem 11 mórg ziemi, prywatne za 8½ tys. zł. na sprzedaż.

Młyn
motorowy 25 P. S. w pełnym biegu, dom 6 pok., przemiał 80 cent. przy dobrej komunikacji za 20.000 zł. na sprzedaż, przy wpłacie 6.000 zł. Zgłosz. Bydgoszcz, Dworcowa 80, Pogoń.

Okazja
skład z towarem przytem 4 pokoje z komfortem, przy tramwaju za 3 500 zł. na sprzedaż. Dworcowa 80, „Pogoń".

Pięciopokojowa
oddzielna wila w Bydgoszczy z ogrodem, pierwszorzędna dzielnica, wszelkie wygody, solidnie umeblowana do wynajęcia przy kupnie mebli. Wiadomość: Bydgoszcz, Fredry 1. S. Małek. (27656

Skład
towarów krótkich, bielizny etc. z ładnem mieszkaniem przy głównej ulicy Torunia na sprzedaż. Pewna egzystencja. Zgł. Koseda, ul. Szczecińska 3, skład.
(27895

Interes
rzeźnicki, zaprowadzony, z całem urządzeniem w śródmieściu m. Bydgoszczy, na sprzedaż za przystępną cenę. Zgł. do Dziennika Bydg.
(28096

Meble
i wyroby tapicerskie na raty do 1 roku sprzedaje Fabryka Bocianowo 4.
(28074

Z powodu
zwinięcia interesu tania sprzedaż mebli jak, kuchnie, szafy, jadalnie, krzesła stoły, łóżka, kanapy, umywalnie, lustra. Pod Blankami 14. (28083

Dom
masywny, 4 morgi ziemi, ogród, budynki gospodarcze za 4000 zł na sprzedaż. Zgł. przyjm. księgarnia Masłowski, Solec Kuj. (27898

Dom
z kuźnią i składem tanio na sprzedaż Zgł pod „R. M. 200" do agentury Dzien. Bydg. Chełmno, kiosk. (27895

Dom
wolne mieszkanie, 4 morgi dobrego pola za 4 tys. zł. w Bydgoszczy na sprzedaż. Wiadomość w Hali Miejskiej. Jatka nr. 32. (27909

Dom
nadający się na rzeźnictwo z 3 interesami w dobrym położeniu na sprzedaż. Of. pod „D. N." do Dz. Bydg. (28031

Dom
piętrowy z ogrodem owocowym 74 drzewek i 1 mórg ziemi, wolne 3 pokoje z kuchnią za 8.500 zł. na sprzedaż. Wiadomość u Z. Kunkiel, Wełn. Rynek 1, piekarnia. (28004

Dom
11 mórg dobrej ziemi, bez długu, odpowiednie miejsce pod budowę na sprzedaż. Cena 4.000 zł. J. Sajdak, Solec-Kuj., Toruńska. (27897

Na sprzedaż
nowy, duży wóz rzeźnicki. Kujawska 17. (27893

Harmonium
Treyser'a korzystnie na sprzedaż. Długa 47.
(27787

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6.
(18466

Pianino
pierwszorzędne, na sprzedaż. Gdańska 15, II ptr. prawo. (28001

Sprzedam
2 suknie białe crepe de chine, pierzynę i kołdrę. Kotarska, Zygmunta Augusta 18 I ptr.
(28036

Dębowa
pierwszorzędna jadalka z powodu wyjazdu na sprzedaż. Małek, Fredry 1. (28098

Rower
z wolnym biegiem „Torpedo" za 55 zł. na sprzedaż. Okole, Grunwaldzka 109. (28086

Dywan
55 zł., kuchnie 55 zł., krzesła wiedeńskie 6 zł., szafonierka 35 zł., szafa db rzeczy 38 zł., wózek sportowy 32 zł., kanapa, leżanka, biurko, fotel, lustro, rower męski i damski na sprzedaż. Okole. Jasna 9 tylny dom ptr. (28084

Aparat
do robienia dziurek zaraz na sprzedaż Adres w Dz. Bydg. (28063

Na raty
kanapy pluszowe, leżanki, garnitury klubowe, otomany, materace sprężynowe i nakładane, dębowe krzesełka i stoły rozciągane poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (28063

Skrzynie
dobre, mocne, tanio do oddania. Mostowa nr. 6, skład cygar. (28092

Koń
roboczy na sprzedaż Nakielska 119. (28093

Brukiew
żółtą jadalną, bardzo smaczną i kartofle jadalne białe dostawiam wprost w dom począwszy od 1 centr. Zgł. przyjmuje Majętność Wielki Żółwin, poczta Kapuściska Wielkie, telefon Solec Kujawski 38. (27889

Ziemniaki
białe po 2 zł. ctr. sprzeda spedytor Hartwig, ul. Dworcowa. Michalski, Gorzewno. (28008

Sprzedam
wagon cebuli w całości lub w mniejszych ilościach po cenie minimalnej Józef Biskup, rolnik, Inowrocław, ul. Janowska 41. (28024

Za bezcen
sprzedam resztę mebli, szafę czarno-dębową, porcelanę, szkło, frażety, materace włosiane. Libelta 10 III, od 10—11 i 4—5. (28042

Fretki
rasowe na sprzedaż. Czyżkówko, Grunwaldzka nr. 21 (28056

Czujny
pies (wilk) na sprzedaż Bilice, Brzozowa 30a.
(2800)

Na sprzedaż
1 para karych koni dobranych (klacz i wałach, 5 lat, wysokość 1.68 m.) dobrze chodzących za cenę przystępną, ewentualnie z wozem polowym i szorami. Wiadomość Pomorska 27, I.
(27808

KUPNA

Płacę
najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszystkie gatunki skór obcych. Wykonuję również kożuchy. Posiadam specjalny magazyn skór krajowych i zagranicznych. Wilczak, Malborska 13. (27797

Pianino
lub fortepjan, tylko w dobrym stanie kupię. Of. pod „K. I. 202" do Dzien. Bydg. (28046

Piec
używany, kaflowy przenośny potrzebny. Zgł. pod „Piec L. D." do Dz. Bydg. (28041

Piekarnię
z domem kupię lub wydzierżawię. Oferty z podaniem opisu i ceny do do Dzien. Bydg. pod „Listopad". (28007

Fryzjerski
salon kupię. Oferty z podaniem opisu i ceny pod „S. F." do Dzien. Bydg. (28006

Mleka
dobrego (dla dziecka) ca. 2 litry dziennie potrzebuję za dobrem wynagrodzeniem. Zgłosz. ul. Gdańska 31/32, Piskorska. (28100

Kupię
rower, lustro, dywan. Zgł pod „Lustro" do Dz Bydg. (28081

Kupię
zaraz za gotówkę gramofon, wózek dziecięcy, maszynę do szycia, piec westfalski. Of. pod „Gramofon" do Dz. Bydg.
(28080

Szkoła tańców
A. Tulibackiej przyjmuje zapisy na nowo rozpoczynające kursy dla początkujących i modnych tańców, dla młodzieży w kółkach ceny zniżone Zgł. od 4—8 w kancelarji ul. Jackowskiego 2 ptr. prawo.
(28064

LEKCJE

Lekcyj
języka polskiego, historji literatury i korespondencji udziela rutynowana nauczycielka Warszawianka. Adres wskaże Dz. Bydg. (28018

Języka polskiego
udzielam tanio. Zygmunta Augusta 8. (28014

Lekcyj
gry na fortepjanie na przystępnych warunkach udziela Jezuicka 6, II ptr. lewo. (27818

Udzielam
tanio lekcyj wszelkiego rodzaju robótek ręcznych dla dziewcząt i mężatek. Zgłosić można się zaraz. H. Kostkowska, dypl. nauczycielka, Św. Trojcy 14 a. (28073

POSADY

Stenografji
wyuczą wszystkich bezpłatnie listownie. Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska nr. 39. (24995

Wielka
okazja zarobku. Panowie i Panie mogą przez sprzedaż kilku tanich artykułów użytecznych miesięcznie 200 zł. i więcej zarobić. Zapytać się przy ul. Unji Lubelskiej 14a, I piętro, (przy dworcu). (28000

Domokrążni
do sprzedawania bielizny mogą się zgłosić z cośkolwiek gotówką. Adres wskaże Dz. Bydg.
(28079

Pomocnik
krawiecki potrzebny, ul. Sienkiewicza 11a (28071

Szklarz
obeznany ze swoim fachem, do cięcia grubego szkła natychmiast potrzebny. Oferty z podaniem warunków uprasza się do „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. „44155". (27905

Podróżującego
z gotówką od 3—5 tys poszukuje zaraz. Oferty pod „A. W. 100" do Dzien. Bydg. (27918

Potrzebna
uczennica do kuchni, która może się wyuczyć sztuki kulinarnej. Wiadomość Restauracja Centralna Dworcowa 53.
(28076

Pomocnika
golarsko - fryzjerskiego przyjmę na stałe zaraz. M. Sikorski, fryzjer, Barcin. (27924

Do
nauki szycia i kroju może się zgłosić kilka uczennic. Salon Mód, Jagiellońska 7, III ptr.
(28034

Panienka
lat 18, umiejąca dobrze szyć i znająca się na ręcznych robótkach poszukuje zaraz posady jako wyręczycielka domu. Adres wskaże Dz Bydg. (28019

Poszukuję
miejsca jako uczennica do składu. Of. do Dzien Bydg. pod „Miejsce 111".
(28020

Ekspedjentka
z praktyką dwuletnią przyjmie posadę w składzie rzeźnickim od 15 listopada. Wiad w Dz. Bydg. pod „F." (28009

Dobrze
zgrany duet wolny. Przyjmuje posady po niskiej cenie. Zgł. pod „Duet" do Dz. Bydg.
(28015

Rutynowany
książkowy-bilansista z praktyką, także obeznany w pracach kasy chorych, poszukuje posady. Łask. zgł. pod adr.: Fr. Draim, Nowemiasto n/Dr., Główny dworzec. (27901

Posady portjera
lub innego zajęcia poszukuje robotnik, pilny, pracowity i mało wymagający. Zgł. do Dz Bydg. pod „P. 12".
(27916

Rękuszerka
bardzo dzielna z kilkoletnią praktyką, znająca wszelką pracę wchodzącą w zakres fotografji, mogąca wykazać się bardzo dobrem świadectwem, poszukuje posady w lepszym zakładzie zaraz lub później. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Zamiejscowa". (27909

Prowizor
aptekarski, doświadczony który dotychczas tylko w pierwszorzędnych aptekach pracował, poszukuje miejsca w Bydg lub okolicy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Prowizor".
(28023

Poszukuję
w restauracji bufet na rachunek lub posadę za wojażera albo kierownik składu w branży kolonjalnej. Of. do Dzien. Bydg. pod „P. 300".
(28002

Służąca
uczciwa, z dobrej rodziny i dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz. Czyżkówko, Elbląska 5. (28010

Młoda
panienka lubiąca dzieci, poszukuje posady zna się cośkolwiek na szyciu. Okolica obojętna najchętniej pozamiejscowa. Łask. of. do Dzien. Bydg pod „Pozamiejscowa 100". (27408

Wdowa
poszukuje pracy na cały dzień lub kilka godzin. Zuzanna Skrzeczkowska, Kujawska 70
(28058

Lekarze-Dentyści!
Poszukuję zajęcia jako uczeń. Oferty do Dzien. Bydg. pod „L. W. 100".
(28052

Pokojowa
z dobremi świadectwami, ze wsi, poszukuje miejsca w mieście lub na wsi, w pobliżu Bydgoszczy. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Wierna".
(28050

Wyższy
urzędnik skarbowy od 5 lat kierownik urzędu, zdolny organizator, szuka posady księgowego względnie kasjera. Of. pod „Skarbowiec" do Dz. Bydg. (28066

Handlowiec
były właściciel składu narzędzi i artykułów technicznych, również znający dokładnie dział stolarski meblowy, w wieku lat 52, władający językiem polskim i rosyjskim, poszukuje odpowiedniej posady, za skromnem wynagrodzeniem. Zgł. pod „Handlowiec" do Dzien. Bydg.
(28049

Krawcowa
sumienna poleca się w dom i po za domem. Jackowskiego 20 I ptr. prawo. (28089

Panienka
pisząca biegle na maszynie poszukuje popołudniowego zajęcia. Of. proszę do Dzien. Bydg. pod „11". (28075

Rutynowana
nauczycielka-wychowawczyni z konwersacją francuską, niemieckim teoretycznie, początkami muzyki i referencjami poważnych domów, poszukuje posady na stałe do dzieci od lat 7. Zgł. od 2—4 Gdańska 165, Rejent Jasiński dla A. J. (28043

Bilansistka
poszukuje pracy codz. od godz. 3½. Of. pod „E. 311223" do Dz. Bydg.
(28038

Młodzieniec
sierota lat 20 poszukuje posady tylko za utrzymanie. Kto? wskaże Dz. Bydg (28059

DZIERŻAWY

Skład
papieru i porcelany przy głównej ulicy, nadający się na skład bławatów, dla modniarki lub piekarza, bo piec jest także, wraz z 3-pokojowem mieszkaniem od 1. XII, do wynajęcia. Liczy się na pierwsze siły. W. Gierszewski, Tuchola, ul. Chojnicka nr. 8.
(28045

Dom
z interesem, narożnik przy gł. ulicy w Solcu Kuj. korzystnie do wydzierżawienia. Zgłosz. przyjm. księgarnia Masłowski, Solec Kuj. (27898

Rzeźnictwo
w najlepszem punkcie Bydgoszczy wydzierżawię na 3 lata temu który całe urządzenie odkupi. Of. pod „L. K. 1200" do Dzien. Bydg. (27792

---

4 ubikacje
ładne, jasne z elektrycznem światłem zaraz do wynajęcia Zapytać Milicka, Unji Lubelskiej nr. 14a. (28011

MIESZKANIA

Zamienię
mieszkanie 5-pokojowe z komfort. przy ul. 20 Stycznia II ptr. na mniejsze 3—4 pokojowe w centrum. Zgł. pod „Zamiana P. P." do Dz. Bydg. (28040

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnia, w tem 1 pokój zupełnie, drugi częściowo z meblami do oddania, zaraz, okolica Plac Poznański. Of. do Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie 4".

Wydzierżawię
2 pokoje z kuchnią, ul. Bielawki, Leśna 20, Jóźwiak. (28012

Mieszkanie
składające się z 3 pokoi i kuchni jest od 15. XI. wprost od gospodarza do wynajęcia. Remont i dzierżawa oraz z wydatkami 1200 zł. Zgłosz. pod „Mieszkanie 0" do Dz. Bydg.
(28042

Mieszkanie
1 pokój z kuchnią i meblami zaraz do oddania. Celem wyprowadzenia się Zgł. pod „T. S." do Dzien. Bydg. (28077

POKOJE

Pokój
umebl z osobnem wejściem dla małżeństwa z używaniem kuchni lub bez zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 19 parter lewo. (28072

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Okole, Chełmińska 19a, ptr. I. (27877

Pokój
zaraz do wynajęcia. Mazowiecka 2, III piętro.

Pokój
umebl. dla 2 osób lub myślżeństwa do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (28092

Pokój
umebl. do wynajęcia. Szczecińska 3 ptr. lewo.
(28087

Ładny
pokój słoneczny umebl. częściowe utrzymanie do wynajęcia. Cieszkowskiego 4, I ptr. (27998

Poszukuję
zaraz pokoju umebl. z telefonem. Zgł. do Dz. Bydg pod „J. Fr." (28083

Pokój
dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Kordeckiego nr. 23 parter prawo (Plac Poznański). (28032

Pokój
umebl. od 15. XI. do wynajęcia. Hermana Frankego 2 II. (28016

Pokój
z pianinem dla inteligentnej panienki natychmiast do wynajęcia. Śniadeckich 49 I l.
(28058

Pokój
frontowy, umeblowany, z pianinem i utrzymaniem wynajmę. Błonia nr. 2, II lewo. (28039

Pokój
umeblowany (frontowy) z wolnem wejściem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Śniadeckich 48 b, II pr. (28048

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia, ul. Chełmińska 19a, II ptr. Organ.
(27141

Pokój
umebl. z elektrycznem oświetleniem, całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Wawrzyniaka 4. (27689

Pokój
umeblowany wynajmę ul. Kościuszki 51, III p.
(28803

ROZMAITOŚCI

Obiady, kolacje
włącznie z obsługą 90 gr. poleca Hotel „Rios", Długa 53. (27933

Kawaler
Pomorzanin, inw. wojenny, lat 28, kafolik, blondyn poszukuje inteligentnej panny celem ożenku, panny ze stanu rzemieślniczego lub jakiego innego zawodu zechcą swe oferty złożyć pod „28029 Dyskrecja zapewniona.

Zaręczyny
gwiazdkowe, zaaranżuje dyskretnie firma nasza liczy przeszło 2 tys. klijentów. Łask. zlecenia rodziców, pań i panów przyjmuje Józefa Kłopocka. Bydgoszcz, Gdańska 41, filja Katowice. (28056

Obelgę
rzuconą dnia 5. 9. 25. na pana sierżanta Dudziaka (Szkoła Pilotów w/m) cofam. W. Koniecki. Poznańska 32. (28101

Zaginął
młody wilczek „Zbój". Zgłoszenia do Apteki na Okolu, telefon 191.
(28088

Dziecko
małe wezmę na wychowanie. Wiadomość w Dz. Bydg. pod „Dziecko 215". (28033

Zgubiono
papiery wojskowe na nazwisko Zygmunt Kawczyński. Bydgoszcz, Garbary 24. (28004

12 PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA

II klasa. (28057

Odnowienie losów winno nastąpić najpóźniej

dnia 6 listopada.

Kolektura Loterji Państwowej

M. Rejewska, Bydgoszcz, Dworcowa 17.

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy „Deręgowski i Zwierzycki" w Bydgoszczy, wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych na dzień **21 listopada 1925 r. o godz. 10-tej przed poł.** w Sądzie powiatowym w Bydgoszczy pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1925 r.

28055) **Sekretarz Sądu powiatowego.**

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 7. bm. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawane będą w drodze licytacji przy ul Mickiewicza 2/3 w mieszkaniu p. Hoffmanna najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty: (28067

1 fortepjan, 1 bufet, 1 kanapa z obudową, 1 garnitur klubowy pociąg. gobeliną, 1 stół okr. dębowy, 1 dywan perski 3×4 mtr.

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 6. bm. o godzinie 11-tej przed poł. sprzedawane będą w drodze licytacji przy **ul. Ossolińskich nr. 13** najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty: (28068

szafę do książek, 2 klubowce, 1 kanapa klubowa, 1 stół okrągły, 1 biurko, 3 krzesełka i krajobraz.

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Dni wyjątkowe

od 5—15 listopada.

Każdy, czyniący zakupy w powyższym czasie w moim interesie manufakturowym w wysokości 10 złotych, otrzyma **10% upustu** i tabliczkę czekolady. (28021

Ernst Stein, Okole, Grunwaldzka 97.

Konkurs!

Do miejskiej szkoły wydziałowej dla chłopców przyjmiemy z dniem 1. 2. 1926 r.

jedną siłę nauczycielską

do udzielania nauki języków francuskiego, niemieckiego i ewtl. angielskiego oraz matematyki. (27506

Wynagrodzenie według umowy, oraz dodatki komunalne w gotówce i naturaljach. (Wygodne mieszkanie zapewnione). Kandydaci posiadający odpowiednie kwalifikacje zechcą nadsyłać swe zgłoszenie do

Magistratu we Wrześni.

Poszukiwany zaraz rutynowany

pracownik biurowy

w charakterze książkowego. Wymagana dokładna znajomość buchalterji, język polski i niemiecki w słowie i piśmie. Podania z odpisami świadectw, referencjami poważnych osób i żądanym wynagrodzeniem przesłać do

Powiatowej Kasy Oszczędności w Sępólnie (Pomorze).

28105

Jasne, obszerne

ubikacje biurowe

w śródmieściu zaraz **do wynajęcia.** Piśmienne oferty do **„PAR" Dworcowa 72** pod **Nr. 505/19.** (27943

Poszukuję od 15. 11. lub później do restauracji dworcowej w **Tczewie** (28107

ucznia

syna uczciwych rodziców.

10-15000 złotych

pożyczki poszukuje większe przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznańskiem. Lokata zapewniona. Procent podług umowy. Łaskawe oferty pod **„Miks 1000"** do Dzien. Bydg (27239

W spólnika

z gotówką 5—10 tys zł poszukuję zaraz celem powiększenia przedsiębiorstwa w pełnym biegu. Of. pod „Z. 100" do Dzien. Bydg. (27944

Na majątek

650 mórg pszennej ziemi z kompletnym żywym i martwym inwentarzem poszukuję pożyczki 3.000—5.000 zł. ewtl. jako I hipoteka, lub w zastaw parówki, procent płacę według ugody. Zgł. pod „W. P." Jeżewo, pow. Świecie Pomorze. (28025

Poważne

przedsiębiorstwo poszukuje 2—3000 zł. pod dobrą gwarancją. Of. do Dz. Bydg. pod „Poważne przedsiębiorstwo". (28027

Potrzebuję

500—700 zł. na 2 lub 3 miesiące. Dam procent dobry i gwarancję hipoteczną. Of do Dz. Bydg. pod „hipoteka". (28026

Poszukujemy

celem kupna domów od 5.000—25.000 zł. Zgłosz. Wielkopolski Dom Zleceń, Bydgoszcz. Gdańska 31. Tel. 540. (27947

Kawaler

lat 25, z zawodu kowal, posiada cośkolwiek gotówki pragnie zapoznać panie od lat 18—24. w celu ożenku. Panie posiadające jakiekolwiek gospodarstwo, raczą swe oferty złożyć do Dzien. Bydgoskiego pod „Nr 27915"

Do 1000 mtr.³ zdrowego

drzewa użytkowego

w pobliżu Bydgoszczy na dogodnych warunkach **na sprzedaż.** Łaskawe oferty do

Dom. Bukowice poczta **Nowy Tomyśl**

Wojciechowski. (27289

Zgubiono

brunatną torbę ręczną z rzeczami dekor. i okularami na ul. Król. Jadwigi. Upr. się o zwrot za wynagrodzeniem. Król. Jadwigi 15, I pr. (28095

(8102) **Ministerstwo Kolei** ogłasza

przetargi na roczną dostawę druków.

Szczegóły w **„Monitorze" Nr. 255** z dn. 3 listopada br.

Okazja.

Dwa składy w Inowrocławiu o dużych oknach wystawnych składających się z czterech ubikacji i nadające się na każden interes, do tego warsztat, trzy garaże na sześć samochodów, duże podwórze zajezdne stajnię. Mieszkanie dla dzierżawcy wolne jest natychmiast do wydzierżawienia bez odstępnego. Szybkie zgłoszenie, **Inowrocław ul. św. Ducha nr. 10** Telefon 247. (28103

Sprzedamy (27894

1 samochód ciężarowy

używany, 4-cylindrowy, 42 P. S. marki Nacke—Koswing. Nośność wozu 4000 kg. Obejrzeć można każdego czasu w fabryce

„UNIA"

Zjednoczone Fabryki Maszyn, Tow. Akc.

Oddział C. BLUMWE i Syn, ulica Nakielska 26.

PANI

w średnich latach **poszukuje** — popadłszy w trudności finansowe — **zajęcia biurowego.** Przyjęłaby chętnie stanowisko **zarządczyni** w większej jakiej instytucji lub gospodarstwie. Zgłoszenia pod „F.R. 100" do Dzien. Bydg.

Wszelkie

DRUKI

wyk. szybko i starannie

Drukarnia Bydgoska

wydawn. Dzien. Bydg.

Poznańska 30

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —

:: dobrowolnie ::

trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. **Od dziś kupuj tylko**

u swoich!

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Restauracja ul. Kordeckiego 1. **Kocerka.** Telefon 974. **Restauracja** Dziś w czwartek 5.

Wielkie morderstwo

Nóżki wieprzowe i świeże kiszki

Wielki wieczór familijny

na które uprzejmie zaprasza gości wraz z rodziną

(28078 **gospodarz.**

Aula Gimnazjum Kopernika

Niedziela, dnia 8 listopada br.

KONCERT

Henri Marteau

wszechświatowej sławy skrzypek

Jenő Kalix (Budapeszt)

akompanjament.

W programie: Beethoven (Sonata Krautzerowska), Saint Saëns, Schubert, Mendelsohn, oraz utw. własne.

Początek o godz. 8 wiecz.

Bilety sprzedaje Księgarnia i Skład Nut J. Idzikowskiego, ul. Gdańska 16-17. (28060

Kawiarnia i Restauracja

„BYDGOSZCZANKA"

Stary Rynek. Stary Rynek.

Dziś, w czwartek dnia 5. XI. 1925.

kiszki i nogi wieprzowe

wielki koncert. TAŃCE od godziny 10-tej zaprasza uprzejmie 28085 **Gospodarz.**

Świeże kiszki!

Każdy wtorek i czwartek

28070 **od godziny 4-tej po południu**

kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianki i salcesoniki.

A. Chwiałkowski,

mistrz rzeźnicki, **ul. Dworcowa nr. 81.**

Nowość! **Wstęp wolny.**

Wielki wieczór familijny

W czwartek, d. 5. XI. na 4 Słupie — właśc. Józef Kaube

nóżki, kiszki z kapustą

Radjo-koncert

z Anglji, Rzymu, Szwajcarji i Paryża. **Taniec do rana.**

Zaprasza **Gospodarz.** (28054

Dziś, w czwartek 5-go listopada 1925 r.

w Hotelu Internacjonal

Bydgoszcz, Dworcowa 38. Telefon 1526.

czernina, kaczki pieczone oraz nogi wieprzowe

Koncert do godz. 2-ej.

Na co jak najuprzejmiej zaprasza

28090) **Sowiński,** gospodarz.

Dziś! WENECJA Dziś!

wielkie świniobicie

na co uprzejmie zaprasza

28044) **Gospodarz,** Śniadeckich 29.

Kit szklarski

pod gwarancją na czystym pokoście dostarcza wagonowo i w mniejszych partjach

Hurtownia Farb

Jan Kapczyński

Tel. 371 i 200 **TORUŃ** Łazienna 28.

Adres telegr.: „Hurtfarb". 26834

Prosimy Czytelników,

aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

Tylko jeszcze czwartek i piątek! (28097)

Prawdziwe dzieło sztuki kinematograficznej!

„Złote Łoże"

Dramat nędzy, szczęścia i upadku w 9 nadzwyczaj zajmujących aktach.

Jak wielki wpływ jest Kobiety na mężczyzn?

Dowiecie się w kinie „Kristal".